NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 27 marca 1929 Nr. 85

NOWY DZIENNIK

…akcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 …on Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
…komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. …sów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. …aktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Ani plebiscyt, ani wybory!

(K) Ubiegła niedziela przyniosła Mussoliniemu, jak się tego zresztą można było spodziewać, olbrzymi trjumf przy tzw. wyborach do nowego parlamentu. Mussolini bardzo zręcznie wybrał termin tzw. wyborów na 24. marca, albowiem dnia 23. marca odbyła się z wielką pompą, do czego nas Mussolini oddawna już jako jeden z najgenjalniejszych inscenizatorów na deskach polityki przyzwyczaił, uroczystość 10-lecia faszyzmu. Była to uwertura do tzw. wyborów, po której musiała nastąpić pełna symfonja.

Piszemy wciąż o t. zw. wyborach, bo tego, co się odbyło w niedzielę, dnia 24 bm., nie można za żadną cenę nazwać prawdziwemi wyborami. Imiona i nazwiska 400 posłów, z których składać się będzie parlament na Monte Citorio, były już z góry doskonale znane. Nominowała je Wielka Rada Faszystowska na podstawie listy kandydatów, zawierającej 1000 nazwisk, którą przedłożyło 13 uznanych przez Mussoliniego syndykatów pracodawców i pracobiorców. — Wszak już wszyscy o tem wiedzą, że państwo, które Mussolini stwarza na szczątkach dawnej demokracji, nazywa się państwem korporatywnem, względnie państwem korporacyj. Ta lista 400 szczęśliwych wybrańców została ogłoszona w organach rządowych i we wszystkich dziennikach, oraz na koszt państwa wywieszona we wszystkich gminach.

Wyborcy mają bardzo ułatwione zadanie, mogą bowiem wyrazić swoją opinię tylko zapomocą krótkiego kategorycznego „tak" lub „nie". Innego wyboru nie mają. Każdy wyborca otrzymuje od przewodniczącego komisji wyborczej dwa złożone i sklejone formularze, z których jeden pod wyciśniętem we formie rózeg liktorskich godłem państwowem zawiera pytanie: „Czy zgadza się pan z wystawioną przez Wielką Narodową Radę Faszyzmu listę posłów?", a poniżej wielkiemi literami słóweczko „Si" ewentualnie „No". Ta tylko zachodzi różnica między tèmi formularzami, że kartka zawierająca słowo „nie" jest wewnątrz biała, a kartka zawierająca słowo „tak" trzymana jest w kolorach zielono-białym, czerwonym. Pod sankcją grzywny w wysokości 300 lirów musi wyborca jednę z tych kartek oddać, a drugą rzuca do urny zawierającej odrzucone głosy.

Całe Włochy stanowią jeden okręg wyborczy. Prawo głosowania posiada *9,460.727* mężczyzn, kobiety nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego. Wyborcą staje się każdy Włoch, który ukończył 21 rok alboteż każdy ojciec rodziny, który ukończył nawet tylko 18 rok życia, o ile jest członkiem jednego z uznanych przez państwo syndykatów albo też opłaca minimum podatkowe w kwocie 100 lirów lub jest posiadaczem obligacyj państwowych w kwocie 500 lirów renty albo też, o ile jest członkiem wolnych korporacyj (duchowni, urzędnicy, oficerowie itd.)

Nader ograniczone są kompetencje pochodzącego z takich wyborów parlamentu, który raczej pustą dekoracją nazwać można, a nie parlamentem w zwykłem znaczeniu tego słowa. Będzie to tylko aparat, uchwalający wszystko, czego od niego żądać będzie Mussolini, będzie to tylko trybuna, z której Mussolini i jego ministrowie korzystać będą, by bądźto rzucać w kraj swe hasła, bądźteż, by informować opinję zagranicy o swych pociągnięciach na arenie politycznej. Nie można tu mówić o jakiejś swobodnej wypowiedzi kraju, albowiem tylko faszyści mogli uprawiać agitację wyborczą i propagandę. Niezależnej prasy we Włoszech dawno już niema, wszystko, co we Włoszech ma odwagę własnego zdania, albo znajduje się na emigracji, albo też gnije w straszliwych podziemnych lochach wysp likaryjskich.

Prasa włoska inspirowana przez Mussoliniego, nazywa też skromnie te wybory „plebiscytem". Głosowanie bowiem nad faszystowską listą kandydatów — innej listy, jak już wyżej powiedzieliśmy, niema — ma być czemś w rodzaju plebiscytu, ma być wolnem i swobodnem oświadczeniem się ludu, czy zgadza się z dyktaturą. Teoretycznie wszystko się zgadza, albowiem przewidziane są nawet ewentualności na wypadek, gdyby lista nie otrzymała tego koniecznego jednego głosu ponad połowę oddanych głosów. Mussolini wiedział jednakowoż dobrze, że tego rodzaju ewentualność wcale nie nastąpi, że nastąpić nie może. Liczył przedewszystkiem na swoją niezwykłą, mimo wszystko, popularność w kraju, której mu nawet najzaciętszy wróg nie może odmówić. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Mussolini jest fascynującą i potężną indywidualnością, że wprowadził porządek do administracji, że koniec położył swarom, kłótniom i intrygom „partyjnictwa", które stały się klątwą nietylko włoskiego parlamentaryzmu. Że przytem „razem z wodą wylał z wanny i dziecko", że unicestwił i uśmiercił życie polityczne w kraju wogóle, jest to już następstwem każdej dyktatury.

Mimowoli nasuwa się analogja ze sowieckim systemem wyborczym. Faszyzm i sowiety są to bowiem dwie strony jednego i tego samego medalu, skonstruowanego na podłożu zaniku wszelkiej demokracji. Tak jak w sowietach wybory oparte na sowieckiej ordynacji wyborczej, stały się tylko pustą formalnością, o czem świadczą liczne encykliki wygnanego papieża opozycji Trockiego, domagającego się wciąż wolności wyborów w ramach sowieckiej ordynacji wyborczej, taksamo faszystowskie wybory — czy też plebiscyt — musiały przynieść Mussoliniemu wspaniały wprost trjumf. Ale wyborów tych nie można nazwać nietylko wyborami, ale też nawet i plebiscytem. Przez zawarcie konkordatu z papieżem Mussolini pozyskał wprawdzie dla siebie miljonowe rzesze wyborców katolickich, ale mimo wszystko te wybory-plebiscyt nie mogą absolutnie być dowodem, że Włochy i faszyzm są to pojęcia identyczne. Bez wolności nie może być nawet mowy i o plebiscycie.

Sprawa obniżenia opłat paszportowych - pogrzebana w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy poseł krakowski

Warszawa, 25. 3. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia złożył ślubowanie poselskie nowy poseł krakowski p. Mieczysław Mastek (PPS) wchodzący na miejsce posła Bobrowskiego, który złożył mandat.

Uzupełnienie porządku dziennego

Porządek dzienny uzupełniono sprawozdaniem komisji budżetowej o wniosku klubu narodowego w sprawie, wysuniętego przez ministra spraw wojskowych oskarżenia o „wesołych budżetach" w latach ubiegłych. Pozatem uzupełniono porządek dzienny projektem ustawy o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930. Chodzi o subwencje na P.W.K. w Poznaniu, wreszcie projektem ustawy, upoważniającej ministra skarbu do lokaty gotowizny w papierach wartościowych. Ostatnie dwa projekty ustaw odesłano do komisji budżetowej.

Dalsza dyskusja nad exposé premjera

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspose premjera Bartla o sytuacji gospodarczej państwa. W dyskusji przemawiali głównie posłowie włościańscy klubu ukraińskiego i Stronnictwa Chłopskiego. Ostatni przemawiał poseł Sanojca (BB) który twierdzi, że obecna dyskusja potrzebna była stronnictwom opozycyjnym na święta Wielkanocne, jako strucla agitacyjna. Zbliża się koniec sesji, będzie parę tygodni wolnych, niechże się chłopy dowiedzą, że poseł ich jest największym dobrodziejem. Wreszcie oświadcza mowca pod adresem opozycji: potrzebowaliście wody do mycia rąk po oskarżeniu ministra Czechowicza.

Na tem dyskusję przerwano. Pierwsza część rezolucji, wzywająca rząd do przedłożenia sprawozdania o sytuacji gospodarczej państwa stała się nieaktualna, gdyż rząd sprawozdanie takie złożył. Druga rezolucja stwierdza, że wszelkie zamierzenia rządu w tej sprawie, wymagające zatwierdzenia ustawodawczego, będą przez sejm jaknajszybciej załatwione. Rezolucję tę uchwalono.

Sprawa obniżenia opłat paszportowych

Z kolei poseł Piesch (klub niemiecki) referował projekt ustawy o zmniejszeniu opłat paszportowych. Uchwalony przez komisję projekt, proponuje ustalenie opłaty paszportowej na 10 franków szwajcarskich (17.20. zł). Paszport byłby ważny na dwa lat bez ograniczenia ilości wyjazdów. Robotnicy i emigranci mieliby być zwolnieni od opłat, jak również paszporty otrzymywane na zasadzie świadectwa niezamożności.

Mowca stwierdza, że obecne wysokie opłaty paszportowe są właściwie zakazem wyjazdu

dla osób niezamożnych, które nie wywożą wcale pieniędzy zagranicę. Zdaniem referenta, **aparat urzędniczy kosztuje więcej, aniżeli wpływy z paszportów.**

Rząd przeciwko projektowi

Wiceminister skarbu **Grodyński** oświadcza: Projekt ustawy w krótki sposób przecina sprawę opłat paszportowych, wprowadzając zamiast 250 zł. opłatę w wysokości 17.20 zł. Projekt nie liczy się z tem, że obok bilansu handlowego drugą ujemną pozycją w naszym bilansie płatniczym są wydatki na podróże zagranicę. Przy wysokości opłat 500 zł. za paszport wydatki te wynosiły 122 miljonów złotych rocznie. Po obniżeniu zaś opłaty paszportowej na 250 zł. w trzech kwartałach roku 1928 wynosiły opłaty te już 125 miljonów. Projekt nie liczy się dalej z tem, że w budżecie figuruje pozycja dochodów z opłat paszportowych w wysokości 4.612.000 zł. rocznie Przy nowych opłatach proponowanych przez referenta musiałoby zagranicę wyjechać 230.000 osób, by osiągnąć taki sam dochód.

Poseł Diamand: Pan minister uważa paszporty za przedsiębiorstwo!

W dalszym ciągu podnosi minister Grodyński, że uchwalenie ustawy odbiłoby się fatalnie na uzdrowiskach krajowych Mowca składa oświadczenie w imieniu rządu, iż rząd skłonny jest pójść na obniżenie opłat paszportowych, uważa jednak, że sprawa **ta powinna być rozpatrywana także w komisji budżetowej i omówiona wspólnie z rządem**

Poseł Diamand: Jeżeli sesja będzie w maju, to zgadzam się na ten wniosek

Przemówienie posła Reicha

Poseł dr. Reich (Koło Żydowskie) oświadcza: Od przewrotu majowego zmieniło się wiele spraw. *Tylko sprawa paszportowa stoi w miejscu.* Dziś słyszymy tesame argumenty, które słyszeliśmy przed czterema — pięciu laty, tylko wówczas wskutek inflacji miały one pewne uzasadnienie. *Jeżeli minister wysuwa względy fiskalne, to pod tym względem jesteśmy odosobnieni w świecie cywilizowanym i chyba zbliżamy się do Rosji sowieckiej.* Wysokie opłaty paszportowe nie są sprawiedliwione, bo obciążają warstwy biedne. Prawda jest, że właściciele zdrojowisk krajowych będą z tej zmiany niezadowoleni, *ale ten argument jest niewystarczający.* Zagranicę wyjeżdżają nietylko ci, którym chce się wywozić pieniądze. *Spotkałem tam wielu ministrów.* Zresztą obniżenie opłat szportowych będzie miało ten skotek, *że zdrojowiska nasze będą musiały lepiej dbać o należyte urzadzenia i odpowiednie traktowanie kuracjuszy.*

Zawieramy układy handlowe z szeregiem państw ale wysoka cena paszportów *utrudnia nawiązanie stosunków handlowych.* Istnieją wprawdzie ulgowe paszporty dla kupców, *ale trzeba o nie zabiegać i błądzić po biurach a nie raz prośba zostaje nieżyczliwie załatwiona. — Również ze względów kulturalnych uniemożliwianie wyjazdów zagranicę jest bardzo niewłaściwem.*

Poseł Prager (PPS) wnosi następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd do obniżenia opłat za paszporty zagraniczne na podstawie uprawnień ustawy z roku 1924 i *odsyła wniosek do komisji budżetowej.*

Rezolucję tę sejm uchwalił. Temsamem sprawa obniżenia opłat paszportowych została na długie miesiące „zagrzebana".

Przekroczenia budżetowe za rok bieżący

Poseł *Czapiński* (PPS) referował następnie rezolucje komisji budżetowej, wzywającą prezesa N. I. K. P. do poinformowania Sejmu czy *gospodarka budżetowa rządu w roku bieżącym odbywa się w granicach budżetu, uchwalonego przez Sejm.* Mowca oświadcza, że prezes N. I. K. nie był obecny na posiedzeniu komisji budżetowej, wobec tego komisja nie miała możności wysłuchania jego wyjaśnień. Mowca nawiązując do ostatniego wystąpienia prezesa N. I. K. w Sejmie, oświadcza, że wywołało ono *niepokój w społeczeństwie.* Bylibyśmy i my zaniepokojeni o N. I. K., gdyby poszła dalej po tej drodze, powstaje bowiem niepewność czy N. I. K. stoi na wysokości zadania.

Żądamy, aby N. I. K. zainteresowała się przekroczeniami budżetowemi za rok bieżący i złożyła sprawozdanie Sejmowi.

Poseł *Krzyżanowski* (BB) oświadcza, że klub jego jest za wnioskiem, gdyż jest przekonany, że rząd w najbliższym czasie przedłoży sejmowi ustawę o kredytach dodatkowych. Mowca nie zgadza się z oceną działalności prezesa N. I. K. wypowiedzianą przez posła Czapińskiego. W głosowaniu rezolucję komisji uchwalono

(Dokończenie na stronie 10-tej)

Przeniesienie zwłok marszałka Focha do katedry Notre Dame

Paryż, 25 3 PAT. Trumna ze zwłokami marszałka Focha została w niedzielę wieczór przeniesiona z pod Łuku Trjumfalnego do katedry Notre Dame. Przy dźwiękach trąb kondukt z duchowieństwem na czele wszedł do kościoła. Za trumną szła pani Fochowa w otoczeniu swoich dzieci, ministrowie Painleve, Maginot, Laurent Eyno, Poncex, Loucher i gen. Gourand. Trumnę złożono w jednej z kaplic katedry, poczem przedstawiciel duchowieństwa odmówił zwykłe modlitwy i pokropił trumnę święconą wodą. Dookoła katafalku objęli ponownie straż oficerowie i księża. Przed katedrą gromadzą się stale olbrzymie tłumy publiczności. Prasa podkreśla udział księcia Walji w pogrzebie marszałka Focha.



Marszałek Foch na łożu śmierci

Podziękowanie marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 25. 3. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Pan Marszałek Piłsudski dziękuje serdecznie tym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom społecznym, delegacjom i poszczególnym osobom, które w roku bieżącym pamietały o dniu jego imienin, składając mu życzenia i tak liczne i cenne dowody pamięci. Pan Marszałek przy tej okazji pragnie zapewnić wszystkich, którzy bądź złożyli osobiście swe podpisy, bądź dowody swej pamięci przesłali w innej formie, że wszystkie te życzenia są dla niego niezmiernie miłe i drogie.

Wynik wyborów do kahału w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 23. 3. Dokładny wynik wyborów nie jest jeszcze i dzisiaj znany ze względu na to, że komisja wyborcza nie mogła na razie jeszcze ukończyć wszystkich prac. Ogółem przedstawia się jednak rezultat wyborów następująco: Głosów oddano około 2.200. Z tego uzyskał blok pięciu list tzw. grybowskich, (rabina) około 13000 głosów, tj. 8 mandatów. Blok sjonistyczno-hitachdutowy, obejmujący dwie listy uzyskał około 300 głosów, tj. **dwa mandaty** (ogólny sjonista adw. dr. Syrop i p. Salomon Trepper). Lista niezawisłych ortodoksów uzyskała 258 głosów, tj. 1 mandat (p. Samuel Maschler). Lista Poale Sjonu lewicy uzyskała 277 głosów, tj. 1 mandat. Lista rzemieślnicza uzyskała 96 głosów, bez mandatu. Rada liczy łącznie 12 członków. W rozdziale mandatów na poszczególne listy mogą ewentualnie jeszcze zajść pewne zmiany.

„Centralverein" nie weźmie udziału w Jewish Agency

Berlin, 25 3. W niedzielę odbyło się tutaj posiedzenie zarządu Cetralverein der deutschen Juden, skupiającego elementy asymilatorskie żydostwa niemieckiego, celem zajęcia stanowiska wobec rozszerzonej Jewish Agency. Naczelny redaktor „Vossische Zeitung" Jerzy Bernhard wypowiedział się za wstąpieniem do Jewish Agency, wzywając do zerwania z obecną taktyką t. zw. liberalnego żydostwa. Adwokat Lichtenstein wypowiedział się przeciwko wstąpieniu. Po dyskusji 45 głosami przeciw 35 zapadła uchwała, iż *oficjalnie „Centralverein" nie weźmie udziału w Jewish Agency.* Natomiast pozostawiono członkom tego związku wolną rękę w tej sprawie.

Jak wiadomo, druga organizacja asymilatorów żydowskich, Związek liberałów żydowskich, odmówił wzięcia udziału w Jewish Agency.

Znaczne utrudnienie przywozu nierogacizny do Austrji

Wiedeń. 25. 3. (AW) Z dniem dzisiejszym weszło w życie nowe rozporządzenie policji, w myśl którego bydło i nierogacizna bite, muszą być transportowane z wnętrznościami. „Abend" twierdzi, że już dziś okazało się, że przepis ten w praktyce pociągnie za sobą podrożenie mięsa, bo przesyłki zostały znacznie zmniejszone. Na urzędzie cłowym personal w związku z tem rozporządzeniem jest przeciążony, a nie został on zwiększony „Abend" donosi także, że z zagranicy austrjacko-polskiej odeszły z powrotem dwa wagony z mięsem, które to przesyłki nie odpowiadały temu przepisowi.

Pożyczka sjonistyczna Ligi Narodów

Trudności i przeszkody. — Choroba prezydenta Weizmanna. — Nowa akcja po wyborach angielskich. — Centralne zagadnienie.

Wywiad z Drem M. Ringlem.

Z Londynu, gdzie bawił w sprawach sjonistycznych, powrócił niedawno b. senator dr. Michał Ringel, który udzielił lwowskiemu „Morgenowi“ wywiadu o niektórych aktualnych zagadnieniach naszego ruchu. Na wstępie omówił dr. Ringel sprawę pożyczki sjonistycznej w Lidze Narodów. Sprawa ta stała na porządku dziennym jeszcze przed 5 laty. Dr. Ruppin i dr Ringel zaproponowali wówczas podjęcie starań o pożyczkę w Lidze Narodów na wzór pożyczki udzielonej Grecji, celem kolonizacji uchodźców greckich z Turcji. Kongres sjonistyczny we Wiedniu wybrał, jak wiadomo, na wniosek dr. Ringela specjalną komisję, celem studjowania i przeprowadzenia tego projektu. W danym wypadku chodzi o pożyczkę zagwarantowaną moralnym autorytetem władzy mandatowej i ekspertów finansowych Ligi Narodów Organizacja sjonistyczna uczyniła już bardzo wiele dla przyspieszenia rozwiązania tego problemu, obecnie atoli nastąpiła pewna przerwa, spowodowana tem, że w Anglji życie polityczne znajduje się obecnie pod znakiem rychłych wyborów do parlamentu. Rząd angielski wstrzymuje się przeto od wszelkich większych akcyj politycznych, Sfery polityczne liczą się z możliwością objęcia rządu przez angielską Partję Pracy, która zainicjuje własną politykę. Także choroba prez. Weizmanna, który był bardzo czynny w rokowaniach o pożyczkę, spowodowała przerwę w pracy nad pożyczką. W każdym razie akcja ta będzie kontynuowana i istnieje nadzieja, że w lecie po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu angielskiego nastąpią dalsze kroki w tej sprawie.

Przechodząc do omówienia sprawy Jewish Agency, oświadcza dr. Ringel, że sprawa ta nasuwa o wiele więcej przeszkód i trudności, niż wyobrażają sobie zwolennicy Agencji. Trudność dotyczy sprawy prezydentury Jewish Agency i innych kwestyj, w których zainteresowani są nietylko niesjoniści, lecz także i rząd angielski.

Egzekutywa sjonistyczna skupia obecnie całą uwagę na dwóch problemach: rozszerzeniu Jewish Agency w 16-stym Kongresie sjonistycznym. Przyszły kongres będzie musiał ujawnić siłę organizacji sjonistycznej i przedstawić całokształt pracy, jakiej dokonaliśmy bez spólników, wyłącznie własnemi siłami. Kongres sjonistyczny i przygotowania na kongres muszą wbieżącym roku stanowić centralne zagadnienie naszej działalności.

Zakupno Gazów Wschodnich zaniechane

Rząd wycofuje projekt ustawy w tej sprawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 3. (Sin) Minister Przem. i Handlu Kwiatkowski przesłał dziś do marszałka Sejmu pismo, w którem komunikuje, że wobec szczególnej atmosfery, jaka wytworzyła się około zakupna od Amster-Banku w Amsterdamie akcyj naftowych dla Polminu, bez żadnej winy i współdziałania przedstawicieli rządu, minister zdecydował się na niedopuszczenie tej sprawy w tych warunkach.

W związku z tem minister prosi p. marszałka Sejmu o wycofanie odnośnego projektu ustawy.

Art. 116. odrzucony przez komisję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 3 (Sin) Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu rządowy projekt noweli do ustawy o pragmatyce urzędniczej. Chodzi, jak wiadomo, o art. 116. tej ustawy, postanawiający o wydaleniu urzędnika bez podania motywów. Rząd proponuje przedłużenie mocy obowiązującej artykułu tego na rok. Jak już doniosłem, komisja administracyjna na ostatniem posiedzeniu na wniosek posła Pawłowskiego (Str. Chł.) postanowiła wbrew stanowisku rządu przedłużyć ważność wpomnianego artykułu *tylko na trzy miesiące.*

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wniósł poseł *Prager (PPS) o całkowite odrzucenie wniosku rządowego.* W obronie stanowiska rządu stanęli posłowie z BB. W głosowaniu komisja uchwaliła 21 głosami przeciwko *16 odrzucić projekt rządowy.*

Sprawa ma być rozpatrywana jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Czy w Transjordanji odbywa się kolonizacja Arabów?

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgwood zainterpelował ministra kolonji, czy wiadomem mu jest, że rząd Transjordanji wyznaczył 100,000 dunamów ziemi między Ammanem a Derno celem skolonizowania uchodźców arabskich. Przytem koloniści mają być zwolnieni od wszelkich podatków w ciągu 5 lat. Nadto rząd ma zaopatrywać kolonistów tych w wodę oraz bronić ich przed napadami beduinów. Jeżeli więc, zapytał poseł Wedgwood, wiadomości o tem odpowiadają rzeczywistości, dlaczego rządy Palestyny i Transjordanji nie stosują podobnych miar względem uchodźców żydowskich z Europy Wschodniej. Podsekretarz stanu Ormsby Gore zaprzeczył tym wiadomościom, przyczem oświadczył, że niesporne obszary ziemi, którymi rząd może dysponować, są znikome. Nadto artykuł mandatu palestyńskiego, dotyczący imigracji żydowskiej, nie obejmuje Transjordanji.

Czy można to zrozumieć w tym sensie, zapytał w dalszym ciągu poseł Wedgwood, że nie znajdują się w toku żadne prace kolonizacyjne dla Arabów w Transjordanji, następnie, kiedy wreszcie zostanie ogłoszony dokładny rejestr ziem koronnych. Ormsby-Gore oświadczył, że w pierwszej sprawie przeprowadzone zostanie dochodzenie, co się zaś tyczy rejestru, jest to sprawa bardzo skomplikowana i znajduje się w stanie opracowania. — Ale 10 lat to na to za długi termin, — zawołał poseł Wedgwood.

Niedyspozycja premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 3 (Sin) Premjer Bartel z powodu przeziębienia nie opuszcza łóżka. Wskutek tego p. premjer nie był obecny na dzisiejszej dyskusji nad jego ekspose.

Litwinow w Polsce?

Warszawa, 25 3 (AW) Jedna z ajencyj stołecznych podaje, że w najbliższych dniach zastępca ZSRR. dla spraw zagranicznych p. Litwinow wyjeżdża na kurację. Przejeżdżać on będzie przez Polskę i nie jest wykluczonem, że zatrzyma się w Warszawie dla ewentualnego odbycia konferencji z p. ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim.

—o—

Krwawe starcia w Grazu

Wiedeń, 25 3 PAT. W mieście Grazu, wczoraj podczas ćwiczeń Heimwehry przyszło do starcia z robotnikami, w przebiegu którego czterech członków Heimwehry i 6-ciu robotników zostało ciężko rannych.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

„Cień“

Sztuka w trzech aktach Darja Nicodemiego. — Przekład p. Zofji Jachimeckiej. — Reżyserja p. Starskiej.

Dario Nicodemi, znany najszerszej publiczności jako autor „Świtu, dnia i nocy“, bynajmniej nie jest koryfeuszem światowej literatury, ale jest doskonałym majstrem scenicznym, znającym na wylot swoje rzemiosło. Z maestrją wirtuoza gra na klawiaturze uczuciowości widzów i potrafi na niej wygrać całkiem ładne autorskie tantjemy. A że widz jest przytem wzruszony, a aktorzy mają dla siebie odpowiednie role, więc wilk jest syty i owca cała.

„Cień“ jest piątym dramatem, który niezmordowana ambasadorka włoskiej literatury w Polsce, p. Zofja Jachimecka przyswoiła polskiej literaturze. Inna sprawa czy ją wzbogaciła, ale teatr (a zwłaszcza aktorka grająca główną rolę) zyskuje szerokie pole do popisu. Treść tej „wzruszającej“ sztuki można zamknąć w kilku zdaniach Oto pewnemu sławnemu już malarzowi zachorowała żona. Jest sparaliżowana i przez sześć lat nie może się ruszyć z miejsca. Mąż jest wspaniałomyślny, żony nie opuszcza, dokłada wszelkich starań by żonie zapewnić pomoc lekarską. Ale [illegible] twarde i nieubłagane prawa. Więc gdy zjawia się na drodze jego życia młoda tryskająca zdrowiem i bujnym temperamentem kobieta, zakochał się w niej. Ta druga porzuciła dla niego męża i stała się matką jego dziecka. W międzyczasie następuje jednak cud, albowiem chora żona nagle ozdrowiała. Nie zdradza tajemnicy przed mężem, lecz postanawia mu miłą sprawić niespodziankę. Zjawia się w atelier swego męża, gdzie zastaje dziecko, a następnie zjawia się i matka tego dziecka. Próbuje z początku walczyć o swe szczęście, ale potem pełna rezygnacji cofa się i zadawala się tylko rolą cienia w życiu ukochanego mężczyzny. Padają górne słowa o miłości, o poświęceniu, o honorze kobiety, o zdradzie itd. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr?“ Publiczność (a zwłaszcza kobiety), spłakana, teatr wysprzedany, wszystko jest więc w najlepszym porządku.

Atoli niebardzo głębokie sztuki mają to do siebie, że na ich marginesie można snuć i najgłębsze i najbardziej osobiste refleksje. Kto w życiu przebył groźną chorobę, kto sobie tę chorobę, kto sobie tę chorobę uświadomił, kto jedną nogą stanął już na tamtym świecie, wraca potem, gdy życie zaczyna się do niego znowu uśmiechać, inny, zupełnie przekształcony. Innemi oczyma ogląda się życie, gdy śmierć nad nami się nachyla. Znikają gdzieś głośne hasła, ulatnia się ta cała frazeologia, nie układamy już więcej małych, drobnych wydarzeń, tych nędznych upokorzeń i zawodów, które życie nam codziennie prawie nasuwa, w takt olbrzymich dramatycznych konfliktów, stajemy się cisi, pełni zrozumienia dla tragedji człowieka, jako takiego. Nigdy zdrowy nie zrozumie chorego. Dlatego rażą chorego te marne pociechy, albowiem słowa tracą swoją zawartość, zmieniają niejako swoje oblicze i uśmiechają się do nas tym bezszelestnym śmiechem zrozumienia wszelkiej ludzkiej niedoli. Zrozumiał to Niccodemi, gdyż mimo całego swego wirtuozowstwa jest przecież poetą, o czem świadczy chociażby prześliczna opowieść o tej biednej rzymskiej dziewczynie, którą przed kilku laty wydał w polskiem tłomaczeniu nakład „Lektora“.

Sztuka Nicodemiego zawdzięcza swój sukces z jednej strony subtelnej, wnikającej we wszystkie finezje, nader sumiennej i troskliwej reżyserji p. Starskiej, która z kobiecą tkliwością dała nam iście koronkową robotę swego kunsztu reżyserskiego. Ale z drugiej strony, gdyby nie kreacja p. Jaroszewskiej, która w swą rolę włożyła nietylko czarujący swój wdzięk, ale uposażyła ją we wszystkie odcienie cierpienia, sztuka napewno nie miałaby powodzenia. Nie można tego samego powiedzieć o p. Ankwicz, która była zbyt obcesową, zamiast być zdrową, a więc również prawo do szczęścia mającą kobietą. Szlachetnym „cierpiętnikiem“-mężem był z umiarem p. Krasnowiecki, a p. Grolicki trochę sobie zlekceważył rolę dobrego rezonera w sztuce. M. K.

Z DNIA

Błogosławieństwo ziemi

Przez pewien czas żywiono w ruchu sjonistycznym obawy co do naszych funduszów palestyńskich, obawiano się mianowicie nadmiernej ich autonomji. Keren Kajemeth i Keren Hajesod wyrosły na dwie poważne i potężne instytucje, zajmując samodzielne poniekąd stanowisko w ramach światowej organizacji sjonistycznej. Zdaje się atoli, że obawy te nie są uzasadnione. Odnosi się nieraz nawet wrażenie, iż kto wie, czy nie stało się dobrze, że oba nasze centralne fundusze palestyńskie zdobyły sobie autonomiczną pozycję w ramach ruchu sjonistycznego i propalestyńskiego. Organizacja sjonistyczna podzieloną jest na federacje i frakcje, nie stanowi więc ciała absolutnie, w organizacyjnem tego słowa znaczeniu, jednolitego. Pomijając tę jej właściwość pod względem struktury, uwzględnić również należy, że organizacja, jak każdy twór społeczno-polityczny, rozmaitym podlega fluktuacjom. W Polsce np. przebyła organizacja sjonistyczna w ostatnich latach ciężki kryzys wewnętrzny, który dopiero w ostatnich tygodniach zaczyna zwolna przezwyciężać. Dobrze więc jest, że oba główne nasze fundusze palestyńskie posiadają w ramach ruchu sjonistycznego i organizacji sjonistycznej tak dalece autonomiczną pozycję, że kryzysy, którym z natury rzeczy podlega organizacja, funduszów naszych nie dotykają, ani im nie mogą zaszkodzić. Jasną z drugiej strony jest rzeczą, że autonomja ta nie może w żaden sposób przekroczyć pewnych ram i granic, zekreślonych przez uchwały kongresu sjonistycznego.

Nasuwają nam się powyższe uwagi z okazji wielkiej akcji, jaką przeprowadza właśnie obecnie Żydowski Fundusz Narodowy. W dniu dzisiejszyl, z okazji Purimu, zwraca się Keren Kajemeth do ogółu żydowskiego z apelem o wykupienie tysiąca dunamów ziemi w dolinie Akko. Po wykupnie Emeka, który stanowi dzisiaj najchlubniejszą kartę w dziejach kolonizacji palestyńskiej, będzie Emek Akko — pobrzeże Hajfy — historycznym wprost czynem Żydowskiego Funduszu Narodowego. Hajfa jest przyszłym portem Palestyny i jednym z najpiękniejszych jej zakątków. Tereny, które obecnie nabywa Keren Kajemeth, były przed kilku laty w rękach prywatnych towarzystw żydowskich, które, popadłszy w trudności finansowe, zmuszone były do ich sprzedaży, tak, że zachodziła obawa, iż tereny te będą stracone dla żydowskiego stanu posiadania w kraju. Ważnym jest dalej moment naszej polityki gruntowej. Wiadomo, do czego doprowadziła spekulacja gruntami miejskiemi w okresie czwartej aliji w Tel Awiwie. Nabyć się mająca rezerwa tysiąca dunamów ziemi w najbliższej okolicy Hajfy będzie zbawiennym regulatorem cen gruntów miejskich w jednym z głównych ośrodków życia żydowskiego w Palestynie. Nie w ostatnim rzędzie wskazać należy na niezwykła doniosłość nowych terenów Ż. F. N. ze względu na możliwość stworzenia całego szeregu osiedli wiejskich, które będą mogły stanowić doskonały „hinterland" dla miasta Hajfy i jej jiszuwu żydowskiego. Intensywna kolonizacja tuż w okolicy głównego portu palestyńskiego posiada pierwszorzędną dla dzieła palestyńskiego wartość.

A wreszcie — i to jest najważniejsze: Wzrośnie żydowski stan posiadania ziemi w Palestynie. Nic nie posiada w Palestynie tej ważności co ziemia. Zwłaszcza ziemia w ręku całego narodu. Narody budują sobie pomniki, muzea, wielkie instytuty rozmaitego rodzaju. Dla rozproszonego po świecie narodu żydowskiego, narodu bez ziemi, największem i jedynie prawdziwem bogactwem jest — ziemia we własnej siedzibie narodowej. **(b)**

Z okazji święta Purim Dyrektor, Grono profesorskie i urzędnicy biura Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie ślą kochanemu Prezesowi, p. **Drowi Chaimowi Hilfsteinowi**, jako „Miszloach Manoth" **10 drzewek w lesie Herzla.** 675

Wielka manifestacja żałobna Krakowa

ku czci bł. p. wiceprezydenta Sarego

Kraków, 26 marca.

Wielotysięczne rzesze mieszkańców m. Krakowa ze wszystkich sfer oddały wczoraj ostatnią posługe nieodżałowanej pamięci wiceprezydentowi Józefowi Saremu. Pogrzeb bł. p. inż. Sarego zamienił się w potężną manifestację żałobną ku czci zmarłego, świadcząc o szczerem przywiązaniu i serdecznej miłości, jaką zmarły wiceprezydent zaskarbił sobie w najszerszych sferach ludności Krakowa. Ulice, przez które przechodzić miał kondukt pogrzebowy, wypełniły się na długi czas przed godziną 3-cią popołudniu zwartemi szpalerami publiczności. Przed godz. 3-cia zabłysły światła elektryczne i gazowe we wszystkich lampach w mieście, zasłoniętych kirem na ulicach, przez które przechodził kondukt. Ruch tramwajowy został wstrzymany, wszyscy kupcy żydowscy w mieście, a także wielu kupców chrześcijańskich, zamknęło swe sklepy. Przed domem żałoby przy ul. Zwierzynieckiej l. 27. pełnili funkcjonarjusze straży pożarnej wartę honorową.

Wedle zgodnej opinji, Kraków od wielu lat nie był widownią tak potężnej manifestacji żałobnej, jaką stanowił wczorajszy pogrzeb bł. p. inż. Sarego.

W pogrzebie bł. p. inż. Sarego wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów krakowskich z wicewojewodą Drem Duchem na czele. Władze wojskowe reprezentował komendant placu płk. Kostrzewski. Pozatem uczestniczyli w pogrzebie członkowie rady miejskiej i żydowskiej rady wyznaniowej in corpore, nadrabin p. Kornitzer, przedstawicie le licznych instytucyj społecznych, finansowych, zawodowych, dobroczynnych itd., oraz nieprzejrzane, tysiączne rzesze publiczności, które w skupieniu postępowały za trumną zasłużonego obywatela.

Kondukt pogrzebowy rozciągał sie na przestrzeni przenoszącej dwa kilometry.

Na czele konduktu kroczyła orkiestra zakładów miejskich, za nią straż pożarna ze sztandarem okrytym krepą, dalej cała służba miejska w mundurach, orkiestra tramwajowa oraz cały personal urzędniczy i warsztatowy tramwaju miejskiego w liczbie około 600 osób, kilkuset robotników zakładu czyszczenia miasta, dalej orkiestra robotniczego towarzystwa muzycznego „Hejnał", poczem niesiono wieńce od straży pożarnej, klubu radców PPS, cztery wieńce od rady nadzorczej, dyrekcji, personalu i dzieci funkcjonarjuszy tramwajowych, od pracowników zakładu czyszczenia miasta, od pracowników miejskiego parku samochodowego itd.

Przed karawanem kroczyli członkowie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich in gremio, oraz wychowankowie bursy sierót żydowskich przy stowarzyszeniu rękodzielników.

Za karawanem, pokrytym mnóstwem wieńców i kwiecia, nieśli funkcjonarjusze tramwajowi trumnę ze zwłokami bł. p. Sarego na całej przestrzeni, aż do cmentarza.

Kondukt pogrzebowy po przejściu wśród szpaleru dzieci z zakładu sierót żydowskich przez ul. Zwierzyniecką i plac WW Świętych zatrzymał się u głównego wejścia do gmachu magistratu. Tu przemówił, jako pierwszy prezydent miasta **senator Rolle**, żegnając Zmarłego imieniem miasta. Następnie pożegnał bł. p. Sarego imieniem urzędników magistratu i zakładów miejskich dyrektor wodociągu **inż. Jaszczurowski**, dalej gorące wspomnienie po Zmarłym wygłosił b. premjer **prof. Julian Nowak**; imieniem Towarzystwa Techników, którego Zmarły był wieloletnim, wielce zasłużonym członkiem, złożył hołd zasługom Zmarłego prezes dyrekcji poczt **inż. Dutczyński.**

Po tych przemówieniach ruszył kondukt z pod gmachu magistratu przez ul. Dominikańską, Gertrudy i Starowiślną na cmentarz żydowski. W hali przedpogrzebowej odprawił modły nadkantor p. Taffel z towarzyszeniem chóru świątyni postępowej, poczem pożegnał Zmarłego w serdecznych słowach **rabin Dr. Schmelkes.** Imieniem gminy żydowskiej przemówił **prezes Dr. Landau**, podnosząc wielkie zasługi bł. p. wiceprezydenta Sarego dla gminy żydowskiej; wreszcie przemówił **inż. Stryjeński**, jako bliski współpracownik Zmarłego w charakterze architekty.

Z hali przedpogrzebowej wyniesiono trumnę ze zwłokami bł. p. Sarego na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie złożono je obok grobu żony jego bł. p. Celiny Sarowej. Nad świeżą mogiłą, pokrytą mnóstwem kwiecia, odśpiewał nadkantor Taffel „El male rachmim".

Żałobne posiedzenie Rady miejskiej

Wczoraj w południe odbyło się żałobne posiedzenie Rady miejskiej dla uczczenia pamięci błp. wiceprezydenta inż. Józefa Sarego. W oświetlonej sali Rady obok podjum prezydjalnego **ustawiono** wielki portret błp inż. Sarego, pendzla **art. Malarza** Machalskiego, otoczony kirem i **zielenią**. Członkowie Rady miejskiej zjawili się w **komplecie** w czarnych ubraniach. W lożach **dla gości zajęli** miejsca członkowie rodziny **błp. Sarego, oraz** reprezentanci kilku miast Małopolski, **przybyłych na** pogrzeb. W posiedzeniu wzięli też **udział wszyscy** naczelnicy wydziałów magistratu i **zakładów** miejskich, oraz reprezentanci prasy. **Galerja wypełniona** była publicznością.

Gdy na trybunie ukazał się **prezydent miasta** senator Rolle w otoczeniu członków **prezydjum**, zebrani powstali z miejsc i wysłuchali **stojąc** mowy żałobnej prezydenta. Mowca **przedstawił** niezwykłe zalety charakteru i serca **Zmarłego**, poczem omówił pokrótce olbrzymie zasługi **wiceprezydenta** Sarego dla miasta Krakowa, **wywodząc** m. in.:

„Prawie ćwierć wieku spędził **błp. inż. Sare** w tych murach Wielopolskich pałacu. **Ileż pracy**, energji, doświadczenia, wiedzy oddał **miastu. Nie** było zagadnienia gospodarczego **i technicznego**, którego by nie ujął, nie zgruntował **i wreszcie nie** załatwił, lub do załatwienia walnie **dopomógł**. Ceniony przez Radę miasta i obywateli, gdy stanął na mownicy jako referent, słuchany był uważnie i zawsze wysłuchany.

Z Jego nazwiskiem złączone są tak korzystne transakcje dla Gminy, jak nabycie kopalń w Jaworznie i kamieniołomów w Miękini. Z jego nazwiskiem budowa wielu gmachów miejskich. Wytrwałej pracy człowiek od wczesnego ranka objeżdżał miasto, badając roboty w niem **wykonane**, do późnego wieczora w swem biurze **wertował** akta. Niezmordowany, był wzorem, którego doścignąć inni nie zdołali. Przez więcej niż połowę Jego udziału w Zarządzie byłem współpracownikiem Zmarłego. Przeżyliśmy w tych murach lata wojny, te lata moru, głodu, niepokojów i przez cały czas patrzyłem ze zdumieniem i szacunkiem na ten spokój, wytrwałość i pracowitość mego starszego kolegi. Ile życzliwego odnoszenia się do mnie, jakaż niezwykła lojalność, co za delikatność uczuć, jak wielkiej miary kultura duchowa i towarzyska. To są niezapomniane dla mnie lata!

Przywiodłem przed oczy wasze obraz człowieka który, zdawałoby się, żyje wśród nas. Bo choć ciało Jego za parę godzin zejdzie do grobu, pamięć Jego żyć będzie długo i długo jeszcze my, czy nasi następcy, napotykając co krok na ślady bogatej Jego pracy — nazwisko jego na pamięć wywoływać będą. Dziś my, towarzysze Jego, skupieni pod wrażeniem zgonu na trumnę Jego rzućmy tylko tych słów parę Cześć Pamięci Jego!"

Następnie wiceprezydent miasta dr. Wielgus przedstawił imieniem prezydenta miasta następujące wnioski:

Rada miasta uchwali:

1. Pogrzeb błp. inż. Józefa Sarego, wiceprezydenta miasta Krakowa urządzić kosztem miasta.

2. Poleca się Panu Prezydentowi miasta przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej wnioski co do trwałego uczczenia pamięci Zmarłego.

Wnioski powyższe zostały jednomyślnie uchwalone.

DALSZE KONDOLENCJE

Sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał wkońcu pisma i depesze kondolencyjne, jakie nadeszły na ręce prezydjum miasta z powodu zgonu błp. wiceprezydenta inż. Sarego. Prócz wymienionych we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" kondolencyj, nadeszły jeszcze następujące: Od prezesa Sądu Apelacyjnego dra Strawińskiego, od prokuratora apelacyjnego dra Tokarza, od konsula czeskiego dra Maixnera, od wszystkich klubów radzieckich, od Egzekutywy Organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, od komitetu lokalnego Org. Sjońskiej w Krakowie, od OKR. PPS. w Krakowie, od nadrabina Podgórza p. Jakóba Frankla, od żydowskiego klubu mieszczańskiego we Lwowie, od Związku Przemysłowców w Krakowie, od szeregu zarządów miast Małopolski, od Spółki mieszkaniowej, oraz od licznych instytucyj społecznych, finansowych itd.

Po odczytaniu kondolencyj posiedzenie żałobne zostało zamknięte.

* * *

Towarzystwo niższych funkcjonarjuszy miejskich zamiast kwiatów na grób błp wiceprezydenta Sarego złożyło 100 zł na cele dobroczynne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 25 marca.

Zmiana na stanowisku ministra skarbu, **usposobiła giełdę akcyjną** zniżkowo. Zniżka ta nie uwydatniła się tak silnie, jakby to miało miejsce w chwili większej aktywności giełdy, w każdym bądź jednak razie nawet kilkuprocentowy spadek przy obecnie śmiesznie niskich kursach, świadczy o pewnem reagowaniu kulisy giełdowej na dymisję dotychczasowego ministra. Zaznaczyć należy, że straty kursowe poniosły tym razem także akcje faworyzowane przez zagranicę i utrzymujace się z tego względu w ostatnim czasie na mocnym poziomie.

Listy zastawne większych zmian nie wykazały. Z pożyczek państwowych straciła 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 3,5, a 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 3,8 proc.

Obroty na giełdzie akcyjnej skurczyły się do minimum. Ogólny obrót akcjami w lutym br. wyniósł 3,122,900 zł. wobec 3,485,700 zł. w styczniu br., a 7,254,600 zł. w lutym 1928 r.; obrót papierami lokacyjnemi w lutym br., wyrażał się kwotą 6,699,600 zł. (w styczniu br. 7,369,700, a w lutym 1928 r. — 7,462,500 zł.). Obroty w marcu będą jak z dotychczasowych danych wnioskować należy, jeszcze słabsze.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne, dość znacznie się zwiększyło, co przypisać należy dużym płatnościom zagranicznym Odpływ walut z Banku Polskiego, który pokrywa sam całe prawie zapotrzebowanie giełdowe, będzie w najbliższych tygodniach silniejsze, ze względu na wysokie cyfry importu, a dopływ walut eksportowych do instytucji emisyjnej znacznie się zmniejszy, co stoi w związku z dużym spadkiem eksportu w lutym o 48,442,000 zł.

Dewizy New York i dolary zrównały się pod względem kursu i notowane są 8,90. Bank Polski płaci na giełdzie za dewizy New York i dolary 8,88. Tranzakcje kablem New York zawierane są przeważnie na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. Na rynku prywatnym płacą za dolary 8,90 i pół, za ruble złote 4,60, za czerwońce sowieckie 2,05 dol.

—ogo—

Stan bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9 do 16 marca br. wykazuje **182,638 bezrobotnych**, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tej liczbie 33,668 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie **zmniejszyło się o 1,302 osoby.**

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: **Łódź o 1151 osób, Piotrków** o 176, Radom o 150, **Kraków o 295**, Nowy Sącz o 209, Bydgoszcz o 188; **wzrost natomiast** nastąpił w okręgach: Częstochowa o 167 osób, Biała o 140, Grudziądz o 118, pow. nieszawski o 223. Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w grupie robotników metalowych o 133 osoby, włókienników o 375, hutników w metalu o 268, hutników w szkle o 50. Pozostałe zmniejszenie przypada na robotników niewykwalifikowanych

ULGI CELNE NA JEDWAB. Nawiązując do poprzednich zawiadomień o ulgach celnych na jedwab sztuczny, sprowadzany na potrzeby przemysłu pończoszniczego, komunikuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecydowało, iż ulgi te nie będą stosowane do jedwabiu marki „Unica", wyrabianego przez firmę Borwisk w Herzbergu.

CZESKOSŁOWACKIE KONSORCJUM ZAKŁADA FABRYKĘ PAPIERU W MAŁOPOLSCE. Konsorcjum, eksploatujące fabrykę papieru i celulozy w Sillein, zakłada fabrykę papieru w Małopolsce z udziałem Živnostenska Banka oraz grupy finansistów polskich.

FIRMA RUMUŃSKA CHCE REPREZENTOWAĆ FIRMY POLSKIE. Poważna firma rumuńska pragnie podjąć się reprezentacji firm polskich na zbyt następujących artykułów: aparaty elektryczne, artykuły drzewne, maszyny obrabiarki, i narzędzia pomocnicze dla przemysłu, przybory kuchenne, zabawki, rowery, farby, żelazo w stanie surowym. Bliższych szczegółów udziela „Izba Handlowa Polsko- Rumuńska", Warszawa, Matejki Nr. 4. m. 6.

AMERYKAŃSKA OFERTA DLA BUKARESZTU NA BUDOWĘ TANICH MIESZKAŃ. Rząd rumuński otrzymał ofertę amerykańską na budowę tanich domów mieszkalnych za sumę ogólną 5 miljardów lei. Konsorcjum amerykańskie zobowiązuje się wybudować całą nową dzielnicę w Bukareszcie

ZAKŁADY FORDA W MOSKWIE. Ford prowadzi pertraktacje z przedstawicielami Rosji sowieckiej w sprawie założenia fabryki samochodów w Moskwie. Przedsiębiorstwo to rozpoczęłoby produkcję w ciągu dwóch lat i będzie wówczas w stanie dostarczyć około 100,000 samochodów rocznie. Nowe zakłady stanowiłyby w 60 proc. własność Unji Sowieckiej.

BRAKI W TABORZE KOLEJOWYM. Tegoroczne mrozy i śnieżyce poczyniły kolosalne spustoszenia w taborze kolejowym. Według nadsyłanych przez poszczególne dyrekcje zestawień, zepsuciu uległo **21,84** proc. ogólnej liczby parowozów, 17,16 proc. wagonów osobowych i 6,16 proc. wagonów towarowych. Uszkodzenia są tak znaczne, że tabor ten musiano odesłać do warsztatów. W związku z uregulowaniem ruchu i brakiem wagonów, ministerstwo poleciło warsztatom przyspieszyć naprawę wagonów i parowozów. Praca w warsztatach odbywa się na dwie zmiany.

Drugi program „Azazelu"

Był kiedyś u mnie p. Godik i okrutnie się żalił, że go nie biorę w obronę przed tak zwaną „recenzją" z „Kurjerka". Tłumaczyłem mu, że nie trzeba sobie brać do serca głupiego wybryku jegomościa, który ma smutną odwagę pisania o rzeczach, na których się nie rozumie, ale moje argumenty widocznie nie na wiele się przydały, bo p. Godik aż się rozchorował ze zdenerwowania. Takie to przewrażliwione jest to aktorskie plemię!

P. Godik nie byłby jednak sobą, to jest rasowym aktorem, gdyby na scenie również chorował. Konferencierki wprawdzie nie wygłosił, ale z humorem, temperamentem, z bujnym rozmachem odtańczył i odśpiewał przemiłą groteskę „Czy pamiętasz Abramku?" Nie trzeba się temu dziwić, wszak partnerką była p. Ola Lilith, prawdziwy „Puk" żydowskiej nadsceniki. Końia z rzędem daje taki „chudopachołek" jak „niżej podpisany", jeśli się znajdzie ktoś, kto potrafi się oprzeć czarowi p. Oli. Istnieje we mnie duża doza przekory, ale wobec tego djabła i ja jestem bezsilny. Wystarczy, by się znalazła na scenie, czy to jako „złodziejaszek" czy jako „stara panna" z piosenki Gebürtiga, by publiczność zaczęła szaleć.

Niestety trzeci filar „Azazelu" p. J. Strugacz sprzeniewierzył się nieco żydowskiej piosence i mało osobiście się udzielał A Strugacza pod tym względem nikt nie potrafi zastąpić, tyle bowiem nietylko miłości ale i wnikliwego zrozumienia żydowskiej piosenki nikt chyba nie posiada.

Program więc — trzeba to przyznać — miał swoje nierówności, miał swe luki, które zupełnie nie potrzebnie wypełniono taką spłowiałą już „zgodą", ale miał świetne numery. Należy do nich przedewszystkiem wprost bajeczny finał „Hul taje" M. Kulbaka, należy „Leibke, choć tańczyć" we wykonaniu pi Ol. Lilith, należy duet p. Potasińskiego i Zucanowicza oraz piosenka p. Sybircewej.

Moassi.

INFORMATOR WOJSKOWY

„BEFE", KRAKÓW: Roczniki 1906 i 1907 kat. „A" mogą być wcielone w roku bieżącym

KR. HAHALUC, „BEGE" KRZESZOWICE I STAŁY CZYTELNIK 1908: Wyjaśnienia co do normy siły zwroku może udzielić jedynie lekarz.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

50

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Przenigdy — nie będzie można się pogodzić z tą przedwczesną śmiercią! Krzysztof doszedł raczej do takiej oto konkluzji: Ufność Garty, że dobro przecież musi pozostać w jakiejś łączności (przypuśćmy nawet w bardzo skomplikowanej, ukrytej łączności) z potęgami nieba — a więc w wyższym sensie ta ufność musi pozostać nienaruszona — została jednak sromotnie zawiedziona Gdzie, gdzie istniała ta instancja, któraby w tym okrutnie bezmyślnym finale mogła chociażby jakiś cień sensu wyczytać! Rozżalony przyjmował całość jako argument przeciwko Garcie Nie powinieneś był być tak dalece dobrym, tak nie pojęcie subtelnym i czystym — a wtenczas może żyłbyś jeszcze, możebyś teraz, wszak w ostatnich chwilach chciałeś żyć, cieszył się swą napowrót zdobytą siłą, byłbyś działał, — a jakich rezultatów możnaby się było jeszcze spodziewać!

Lekarz, który ostatni widział zwłoki, pisał do Krzysztofa. W śmierci stał się samą wyniosłością, młodym, dumnym królewskim synem. W jego twarzy ani śladu owej łagodności, która w życiu chaarkterystyczna była jego cechą. Ta łagodność, uprzejmość spadła jak gdyby maska, którą nosił, by ludzi nie przerażać. Nie powinni byli się go lękać. A teraz w jego rysach powaga, której że omal nie można przyjąć. Jakaś bezkompromisowa surowość.

Bezkompromisowa surowość: słowo to jak ogień słoneę ogarnęło jego duszę.

Przed Krzysztofem wszystko się zapadło Lena oddawna go już porzuciła. A strata bolała go teraz dotkliwiej jeszcze, działała naprawdę podniecająco. A czy to uczucie nieszczęścia nie mogło być rezultatem odpowiedzi Garty? Czyż Gestertaga na nowe podjęte purytańskie ataki, które nastąpiły z powoływaniem się na czystość Garty, nie mogły być głosem Garty? Musiałby polecieć do Garty, by te obawy rozprószyć. A Garta odzywał się tylko wtenczas, gdy wsłuchiwał się w siebie samego. Ale teraz dyskusja nie była już tak życzliwą, stawała się ostrą. Jakże bowiem pisał lekarz? Łagodność ulotniła się z jego twarzy, a pozostała tylko surowość.

— Ale przecież nie pojmuję (kontynuował Krzysztof swą dyskusję z przyjacielem), żeś sobie wybrał Gestertaga jako obrońcę właśnie przeciwko mnie Czy przypominasz jakeś mnie przed nim bronił — wtenczas z tem wezwaniem? Ja cię o to nie prosiłem, sam na to wpadłeś. A do niego mówiłeś wtenczas „wy", a do mnie „ty". Wszak nie wiem, czy zaszła jakaś zmiana Czy jesteś teraz tego zdania, że należy mnie z powodu mych błędów zupełnie zniszczyć? Wszelkiemi środkami, a więc też i krzywoprzystwem na które mu widocznie pozwoliłeś — wszak zawsze postępował wedle twych intencji, stał się po twojej śmierci twym apostołem, podczas gdy ja milczę Powołuje się na ciebie, atakując mnie, utrzymuje, że nigdy nie byłem ci bliskim, że dobroduszny miałeś tylko kaprys, tolerując mnie mimo mojej małej wartości obok siebie, jedna z licznych form pobłażania, które okazywałeś światu, a zwłaszcza jego najmniej wartościowym egzemplarzom, wszak one najbardziej potrzebowały twej pomocy

(Ciąg dalszy nastąpi)

W dniu Purimu...

Święto radości i wesela

„Megilat Ester“ nie cieszyła się nigdy specjalnie dużą sympatją w kołach religijnych przywódców żydowskich Zdarzył się wprawdzie cud: Żydzi uniknęli zguby — ale cud ten miał i przykrą stronę. Nie odmawiano z okazji Purim psalmów pochwalnych, a autor Megilat Ester jakby wstydził się wspomnieć w tej księdze o imieniu Boga Być może, że nie wspomniano o Bogu, albowiem cud dokonał się przez kobietę, nałożnicę króla. Być też może, że akty srogiej, krwawej i obcej duchowi żydowskiemu zemsty na Hamanie nie chciano łączyć z imieniem Boga. A przytem pośrednim zbawcą ludu był władca Ahaswer, król, w którym zaprawdę nie można znaleźć ani jednego dodatniego rysu. Zniewieściały, niekonsekwentny tyran — typ bardzo daleki od wyobrażenia żydowskiego o władcy chociażby ludu obcego.

A jednak zdarzył się za czasów Ahaswera w dniu 13. Adar cud niezwykły, niemal niespodziewany i tylko rzadko spotykany w dziejach żydowskich. Cud purimowy, jak wyjaśnia jeden ze starożytnych mędrców żydowskich, nie polega na uchyleniu groźnego rozkazu władcy perskiego, nie na zgubie okrutnego wroga Żydów, lecz na fakcie niemal ubocznym, a jednak posiadającym znaczenie. Zazwyczaj ludzie, zbliżeni do władców usiłują pochlebiać im i ich poplecznikom, rzucać oszczerstwa na swój naród, odsuwać się od uciskanych braci, a kobiety w takich okolicznościach dokonywują cudów przewrotności. podstępu, okrucieństwa, byleby tylko dostać się w łaskę dzierżącego władzę. Inaczej postąpiła królowa Estera. Zdarzył sie cud: „Albowiem zostaliśmy zaprzedani ja **i mój naród** dla zguby. zniszczenia i mordu“. Estera włącza siebie w społeczność żydowską. Dziw nad dziwy! Władczyni nie zapomina o swoim narodzie i domaga się z poświęceniem życia jego dobra Na tem, powiada ów mędrzec, polega głównie cud purimowy.

Jest to oczywiście „odszczepieńczy“ komentarz do księgi Estery, niemniej jednak chociażby ten fakt może być powodem prawdziwej radości w święto Purim.

Purim nie jest świętem ściśle religijnem czy narodowem, jak większość świąt żydowskich. jest ono głównie świętem radości — żydowskim karnawałem, obchodzonym ongiś bardzo hucznie i wesolo w ghetcie żydowskiem i obchodzonym jeszcze dziś we wszystkich skupieniach żydowskich bardzo uroczyście. Prym dzierży w tej dziedzinie Palestyna, a głównie Tel Awiw, gdzie na ulicach i placach odbywają się widowiska ludowe. zabawy, w których bierze udział cała ludność żydowska. Tam, w Palestynie święto Purim ma właściwy charakter. jest świętem prawdziwej, rzetelnej radości i wesela.

Rozmowa z byłym ministrem persko-medyjskim Hamanem

W pokoju pogrążonym w rembrandtowskim półmroku, zebrane towarzystwo czekało na początek seansu okultystycznego. Przy pomocy znanego na całym świecie medjum Głu- Po- Ta, miała się odbyć próba wywołania ducha głośnego swojego czasu antysemity Hamana...

Naukowe, polityczne i gospodarcze zainteresowanie obecnych odpowiedziami ducha hamanowego było wielkie. Tak np. dobrze odżywiany, o zagadkowym profilu, co do którego jednakowoż autentycznie stwierdzonem zostało, że nie jest żydowski p. K. Apitał, na obu półkolach zamieszkały, niekłamanie wyznaje, że nie należy do zwolenników zwyczajnych seansów telepatycznych, ale jest gorącym wyznawcą zjawiska **materjalizacji**..., w tym wypadku antysemityzmu!.. Obecny lekarz Woronow ze swojej strony twierdzi, że antysemityzm, wiecznie się odmładzający antycypuje jego teorję o odmłodzeniu przez transplatację gruczołów małpich. Woronow dodaje, że chyba i dla laików jasnem jest, iż antysemityzm małpuje już od wieków, choćby siebie samego...

Seans rozpoczął się. Medjum Głu- Po- Ta, wcale nie spuściwszy powiek, owszem z szeroko rozwartemi oczyma, mówić poczyna dziwnie zmienionym głosem. Duch Hamana zeń przemawia!

— Ekscellencjo, — pada pytanie — zechce pan podać swoje zdanie o antysemitach, o antysemityźmie wszechświatowym i jego metodach dzisiejszych.

Haman stanowczo z góry się zastrzega, że nie raduje go tytuł „ekscellencji“. „Byłem ministrem, mówi, pozatem nie goniłem za tytułami, a już najmniej chcę, by mnie porównywano z ekscellencjami dzisiejszymi!“ „Ja najpierw stałem się ministrem, a później dopiero, przez pewne przeżycie, antysemitą. Dzisiaj wystarczy czasami być tylko antysemitą, by zasiąść w fotelu ministra!“ (Z ust jednego z obecnych gości padło słowo protestu, brzmiało ono po węgiersku, możliwe, że był to djalekt wiedeński... „Ja, odpowiada w dalszym ciągu Haman, znienawidziłem Żydów z... miłości Tak, zakochałem się na zabój w pięknej Esterze, kótra mną pogardziła. Ta miłość pchnęła mnie na drogę antysemityzmu, nienawiści i propagowanego pogromu! Estera, ona to zawiniła. Tak każdy z nas ma swoją **Esterologję**, która kieruje naszym losem!...

— Co pan sądzi, p. ministrze, o antysemitach dzisiejszych?

„Patrzcież, panowie, na moją szyję! Oto znak stryczka ze szubienicy Dla moich przekonań poniosłem i tę konsekwencję Nie stchórzyłem. Dzisiejsi moi epigoni podjudzają i nieletnich młokosów, sami trzymając się zdała od osobistej odpowiedzialności. Tchórze, z dobrze ukrytej pozycji nie trudno strzelać przy pomocy niewidzialnego celnego przyrządu! Jeszcze więcej, ci panowie utrzymują sobie tam zazwyczaj jakiegoś parade antysemitę (zazwyczaj wychrztę). dają mu naczelne stanowisko i ten załatwia za nich antysemityzm“!

— Przyzna pan, p. Hamanie, odzywam się, że ci paradeantysemici nie źle wywiązują się ze swojego zadania!

— „Tak jest, wiem, że gruntownie to czynią, ale gdzie nasza etyka?! My przecie chcemy mieć ruch antysemicki, ale nie ante-semicki! To tchórzenie antysemitów zaczęło się od Luegera!

— Widuje się pan z Luegerem?

„My antysemici wszyscy dobrze się znamy. Nasz ruch jest międzynarodowy i łączy poprzez granice, oceany, w wojnie i pokoju pobratymców. Houston Stewart Chamberlain zażyle żyje z Lutosławskim, lord Notrhcliff nie może już doczekać Hitlera!..

— Co pan sądzi o hakenkreuzlerach?

„O tych wolę nie mówić! Panu, jako dziennikarzowi żydowskiemu, chyba znanem będzie moje przeżycie z własną żoną panią Zeresz. Obnurzona na mnie za moje uczucia do Estery, skorzystała z zamieszania, i w jasny dzień wylała na mnie pewną (pan wie!) zawartość z jednego, w dzień zazwyczaj nieużywanego naczyńka!.. U nas w Persji owe naczynia ozdabiane bywały hakenkreuzlerami, tj. swastyką. Ma więc to być oznaką czci wobec mojej pamięci, że hakenkreuzlerzy pod tym znakiem o moje idee walczą!?

— O Fordzie?

„Czy Ford, czy ktoś inny odpadnie, Fordynarne metody antysemityzmu pozostaną te same. Pozatem w metodach antysemityzmu od wieków nie widzę różnic, — mówi dobitnie Haman. Jak dziś, tak i my drogą sztafet, **„Kurjerów“** i **„Gońców“** pracowaliśmy nad **„rozwojem“** antysemityzmu! A kto wie— ciągnie dalej zjawa Hamanowa — czy wy Żydzi sami nie jesteście temu winni!“

— No!.. no!.. — dorzucam zdziwiony.

„Tak proszę. Nie chciejmy się łudzić! Co znaczy być antysemitą? Prosta formuła: być niczem, bo wystarczy nie być czemś tj. Żydem, by już w mierrocie swojej często uchodzić za coś! Ta popularna formuła schlebia tej całej tłuszczy, która wbrew przysłowiu, — „z próżnego nie nalejesz“ — napełnia się... antysemityzmem! I... ciągnie rozżalony Haman. Dzisiejsi antysemici są wobec mnie niewdzięczni. Pisze się tyle o eks-cesarzu Wilhelmie, o Cuzie, i o innych Chamenach, a o mnie? Nic! Zapomina się. Jedynie dzięki Żydom ja uzyskałem nieśmiertelność. Któżby o mnie wspominał? Jedynie Żydzi — rok rocznie coś czynią dla mojej nieśmiertelności. Byłbym może im wdzięczny, ale oburza mnie, że idą na lep moim epigonom!

— Jak to? — pytamy się Hamana.

„Widzi Pan, moi epigoni odkryli receptę na... nieśmiertelność, że tak powiem; wiedzą, że na lub przeciw Żydom, najprędzej można się jej dorobić! A Żydzi, zaraz takiego małego Hamana dzisiejszego, biorą poważnie i piszą o nim! Proszę, i za

SZALOM ALEJCHEM.

Haman i Mordechaj

Każdy Żyd ma swego pana.
Każdy pan ma swego Żyda.
(Przysłowie).

W post Estery, popołudniu, zatrzymał się przed oberżą jednego z miasteczek, wołyńskich dyliżans, z którego wyskoczył pewien jegomość, z spiczastym kapeluszem na głowie, trójkątnym jak pieróg purimowy. Wyglądał na bogatego magnata, a spojrzenie jego było złe i zacięte. Tuż za nim wypełzł Żyd w długiej kapocie, szerokim „tałes- katan“ i z pluszowym „kaszkietem“ na głowie. Brodę miał bujną, nieco szpakowatą, na szerokiem czole głębokie bruzdy a na ustach dziwny uśmieszek filozofa Wlókł za sobą wcale pokaźny wór, szedł dziwacznie, szerokiemi krokami i ani na chwilę nie spuszczał oka ze złego człowieka.

— Czy macie tam jakiś pokój dla mojego pana? zapytał Żyd służącego oberży, olbrzyma, w zabrudzonej koszuli z żółtym motylkiem, który był niegdyś — znaczy się, motylek — antykiem nad antykami, ale od pewnego czasu stracił połysk i formę a dostał wygląd splotki z kołacza purimowego, posypanego z wierzchu makiem.

Z wielką paradą przyjął ich służący, zamaszyście ściągnął czapkę z głowy i wprowadził gości do oberży Otworzył im największy, najlepszy, najładniejszy pokój Nr 1. — pokój, składający się właściwie z dwóch ubikacyj, tj. pokoju z przedpokojem dla rozbierania kaloszy i wieszania okrycia. Dla naszych gości było to jak wymarzone. W wielkim pokoju osiadł, jak zwykle, pan, a w przedsionku — Żyd.

Odłożywszy wór w kąt, zażądał Żyd, by panu podano samowar i zapytał:

— Czy można coś u was przekąsić?

— Co za pytanie! Przecież dziś w nocy u nas w miasteczku Purim Są świeże „hamany“ z makiem i makagigi i makaroniki i wszystko, co tylko zna Purim, z innemi swemi ziołami...*) hece!

Tak odpowiedział służący z nieco niedelikatnym uśmieszkiem i pokazał przytem, że ma zdrowe, żółte zęby. Zato jednak dostał od Żyda przyjacielskiego klaps w plecy i ładne „dziękuję!“ Poszedł nastawić samowar i przynieść te wszystkie dobre przysmaki, które dopieroco wyliczył. A Żyd rozlokował się tymczasem wcale wygodnie tzn. zdjął pluszowy „kaszkiet“ i został w jarmułce, zakasał rękawy po łokcie i siadł na stołku przy drzwiach pana. Aby zaś czas nie upływał nadaremnie, otworzył wór, wydobył z niego jakąś książkę, zagłębił się, tzn. głowę zgiął, lewe oko przymknął gryzł jeden koniec swej brody a sam kołysał się w takt słów. To wszystko razem wyglądało jakoś dziwnie. Albo — albo: Jeśli ten Żyd jest Żydem pana, cóż więc siedzi nad książką? Lecz co znowu! Jest całkiem obcy? Dlaczegóż więc przyszedł z tym panem? I poprostu, co tu szuka właśnie dziś, w post Estery? — —

Tak suszyli sobie mózgi: gospodyni oberży, goście i zwykli ludzie z ulicy, którzy tu zachodzili. A w międzyczasie służący przyniósł samowar z całą miską przysmaków purimowych. W przejściu trącił Żyda, pytając, skąd jest pan.

— A koniecznie naprawdę musisz to wiedzieć? - odparł Żyd i pogrążył się znowu w książkę.

— Nie będę zły, jeśli się nie dowiem — odpowiedzia służący — ale gospodyni zaklęła mnie na Boga, bym was zapytał, skąd ten pan.

— Więc powiesz swej gospodyni, że pochodzi z Persji i Medji.

— Z jakiego miasta?

— Z stolicy Suzy

— Co to jest stolica Suza?

— Powiedz swej gospodyni, by przysłała mądrzejszego od ciebie.

Służący stoi przez chwilę z wybałuszonemi oczyma cielęcia, skrobie się za kołnierzem i odchodzi. Za kilka chwil zjawia się sama gospodyni, Żydówka przyciężka, z której mogłyby być dwie albo nawet trzy Żydówki.

Ponieważ zaś to, co poniżej opisujemy, rozgry-

*) Ironiczna aluzja do gorżkich ziół spożywanych przy „sederze“ (przyp. tłom.)

moich czasów było mnóstwo Hamanów, rozwój wielkości, ale tylko ja przeszedłem do historji (z dumą to podkreśla Haman), a dziś dobijają się nieśmiertelności, „te wszystkie małe hamany, a... Żydzi im pomagają!"

Ostatnie słowa, czuliśmy, mówił już Haman ze silnem znużeniem. Szukali zawsze okultystycznych zwyczajów za przyczyną. Na różne pytania w tym kierunku Haman milczał. Na jedno wreszcie pytanie jeszcze odrzekł:

„Nie silcie się Panowie, mój czas się kończy, zbliża się Pesach, a w tym okresie, jest dla antysemity dużo pracy.. Nie będę więcej odpowiadał, czy rozjaśnicie pokój na czerwono, czy na biało. Zjawa antysemityzmu w zasadzie w czarnem się dobrze czuje otoczeniu, ale że i w białem i czerwonem czuć się dobrze potrafi, uczą was Węgry i Rosja dzisiejsza!...

Dr. T. Nussenblatt.

„Szlach-munes"

Z okazji Purimu przesyłamy życzenia:

Sejmowi: ażeby por. Zaćwilichowski jak najdłużej studjował w Paryżu.

Obrońcom etatyzmu: doli i zarobków sklepikarzy żydowskich

Frakcji Rewolucyjnej PPS: więcej socjalizmu.

Marsz. Szymańskiemu: mniej wywiadów.

Gazom Wschodnim: lepszych pośredników

Sanacji: sanacji.

Podatkowi obrotowemu: ażeby ziemia lekką mu była.

Organizacji sjonistycznej: mniej moralnych, a więcej materjalnych sukcesów u niesjonistów (Jewish Agency).

Drowi Thonowi: zakończenia polemiki Goldberg — Dr Reich.

Gemilas Chasudim: ażeby kahał odebrał mu lokal, a zapłacił dług.

Drowi Landauowi: listy wyborczej, złożonej z samych „talmudystów".

Agudzie: tego,co jej życzą charajdim.

Charajdim: tego, co im życzy Aguda.

Drowi Hilfsteinowi: jeszcze jednej kamienicy (na szkołę hebrajską).

Drowi Schwarzbartowi: — jak zwykle — unifikacji.

Bundowi: ażeby jego przywódcy posyłali swe dzieci do szkół żydowskich

AZAZELOWI: Dra Kanfera w każdej redakcji

„Nowemu Dziennikowi": zamiast djablika — aniołka drukarskiego.

WESOŁY KĄCIK

ONGIS A DZIŚ

Ongiś Haman doszedł wysoko na szubienicę, dziś Hamani dochodzą do wysokich stanowisk.

* * *

Królowa Waszti wstydziła się przyjść na bal nago, a dzisiejsze panie wstydzą się przyjść na bal w sukni.

GDYBY...

Gdyby chciano powiesić wszystkich dzisiejszych Hamanów, zabrakłoby drzewa

INTERWENCJA POSELSKA

Dzięki interwencji pos Kirschbrauna z B. B. zawód roznosicieli „Szlach- munes" znajduje się narazie wyłącznie w rękach żydowskich. Koncesyj na wykonanie tego zawodu narazie nie odebrano, patentu nie trzeba wykupywać, niema też narazie podatku od „Schlach- munes" B. B, a w szczególności pos. Kirschbraunowi należy się podziękowanie za obronę tego jedynego dobrze prosperującego zawodu żydowskiego w Polsce

Projekt Koła Żydowskiego w sprawie szkolnictwa

Jak już donosiliśmy, wniosło Koło Żydowskie do Sejmu projekt ustawy w sprawie unormowania prawnego stanowiska szkolnictwa żydowskiego. Projekt ten zawiera następujące zasady:

Zasadniczym typem szkoły państwowej dla dzieci narodowości żydowskiej winna być szkoła *z językiem hebrajskim lub żydowskim wykładowym.* Zewnętrzne i wewnętrzne kierownictwo szkoła ma być również hebrajskie lub żydowskie. We wszystkich szkołach obowiązkową jest nauka języka polskiego, historji i geografji polkiej. Komitety szkolne przy gminach żydowskich winny corocznie sporządzić spis dzieci żydowskich narodowości żydowskiej w wieku szkolnym i na podstawie tych spisów należy stworzyć potrzebną ilość szkół wstępnych. Szkoły żydowskie należą *do ogólnej państwowej sieci szkół.* Program nauk ogólnych w szkołach żydowskich winien odpowiadać programowi w szkołach ogólnych tego samego typu. Program nauk żydowskich będzie ustalony przez komisję szkolną Rady Naczelnej Związku gmin żydowskich. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach kuratorjów, w skład których wchodzą przedstawiciele rodziców, nauczycieli i kierowników szkół. Żydowskie szkoły wstępne otrzymują ze Skarbu państwa i z samorządów sumy, przypadające proporcjonalnie na ich część, wedle liczby dzieci uczących się w tych szkołach.

O języku wykładowym szkół decydują wybrane przez rodziców kuratorja poszczególnych szkół w porozumieniu z komitetami szkolnemi.

Należy stworzyć proporcjonalnie do ilości szkół wstępnych szkoły średnie, zawodowe i seminarja z językiem hebrajskim i żydowskim, jako językiem wykładowym. Nadzór nad szkołami żydowskiemi znajduje się w rękach ministra oświaty, który stworzy w tym celu specjalny departament dla szkolnictwa żydowskiego. Dyrektor tego departamentu, szefowie i wizytatorowie szkół żydowskich muszą należeć do narodowości żydowskiej. Wykonanie ustawy przekazuje się ministrowi. Wchodzi ona w życie w dniu ogłoszenia.

Przyjęcie dla Nahuma Sokołowa w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT) Pod przewodnictwem prezydenta organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych p. Louis Lipsky'ego odbyła się tu publiczna akademja, poświęcona 10-letniemu jubileuszowi uznania przez paryską konferencję pokojową praw narodu żydowskiego do Palestyny. Jednocześnie odbyło się na akademji przyjęcie dla prezydenta egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej p. Nahuma Sokołowa. P. Lipsky wygłosił przemówienie powitalne, w którem podniósł wybitne zasługi dostojnego gościa. Następnie przemawiał p. Sokołów, który nawoływał zgromadzonych do zacieśniania więzów jedności w szeregach sjonizmu. Gościa przywitali również pp. Gedaljah Bublik (prezydent „Mizrachi" w Ameryce), Ab. Goldberg oraz sędzia Wiliam Lewis (prezes Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej).

Ofiara barona Rotschilda dla Uniwersytetu Hebrajskiego

Jerozolima (ŻAT) Baron Edmund Rotschild („Hanadir Hajadua") ofiarował uniwersytetowi hebrajskiemu w Jerozolimie szereg objektów archeologicznych, pochodzących z robót wykopaliskowych, prowadzonych przed kilku laty przez ekspedycję prof. kpt. Rajmunda Weila w okolicach historycznego Miasta Dawida i Gezer. Ekspedycja ta była finansowana przez barona Edmunda Rotschilda.

Chorągiew biało-niebieska na grobie Nieznanego Żołnierza

Londyn (ŻAT) Do Londynu wyjechała delegacja federacji byłych uczestników wojny światowej, która złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W delegacji uczestniczą również przedstawiciele Unji Żydów b. wojskowych we Francji, adw. Gadmi Cohen na czele. Adw. Cadmi Cohen zabrał ze sobą, prócz narodowej chorągwi francuskiej, również chorągiew biało-niebieską, zaopatrzoną w symboliczną Tarczę Dawida.

LORD MALCHETT OFIARUJE 5 TYS. F. SZT. NA RZECZ KEREN HAJESOD. Lord Malchett ofiarował 5.000 f. szt. na rzecz tegorocznej kampanji Keren Hajesodu w Anglji.

WYBITNI TECHNICY FRANCUSCY W PALESTYNIE. W Jerozolimie bawi obecnie francuska komisja techników, w skład której wchodzą naczelni kierownicy państwowych zakładów dla badań elektrotechnicznych, jak również profesorowie Sorbony paryskiej oraz wyższych uczelni technicznych we Francji. Komisja zwiedziła uni-

---

wa się w przedsionku i w djalogach, coraz to z innemi osobami, przeto podzielimy rzecz na kilka obrazów i tak zaczynamy:

SCENA I.

Gospodyni (ociera nos ręką): Dzień dobry! Posłałam wam tu mego służącego, ale z niego wielkie ciele.

Gość: Cielę z niego? To dajcie mu siana!

Gospodyni: Nie o to idzie. Nie rozumie, co się do niego mówi. Chciałam wiedzieć, kto ten wasz pan i skąd on.

Gość (zagląda do książki): Skąd mój pan? Ze stolicy Suzy.

Gospodyni: Gdzie to jest? W jakiej gubernji?

Gość (nie odrywa oczu od książki): W Persji i Medji.

Gospodyni (zastanawia się przez chwilę): Co on zacz? Hrabia?

Gość: Trochę większy, niż hrabia.

Gospodyni: Kniaź?

Gość: Trochę większy też od kniazia.

Gospodyni: Generał?

Gość: Wicekról.

Gospodyni: Kto?

Gość: Wicekról Achaszwerosza

Gospodyni (zastanawia się przez chwilę): Co tu robi? Czy jakieś interesa?

Gość: Rozumie się, że interesa

Gospodyni: Co on kupuje? Dobra? lasy? czy też tak tylko pożycza pieniądze?

Gość: Może i kupować i sprzedawać i pożyczać pieniądze i co tylko chcecie.

Gospodyni: A wy skąd?

Gość: A właśnie także stamtąd

Gospodyni odchodzi i wzrusza ramionami.

„Dziwny gość" — myśli sobie — „trzeba się zapoznać z samym panem, ale jak? Kiedy Żyd siedzi jak pies przy drzwiach i niedopuszcza!..." Na szczęście nasyła Bóg faktora, który widział zajeżdżający pod oberżę dyliżans i przyszedł wybadać, kim jest ten pan i czego mu trzeba. W krótkich słowach informuje go gospodyni, co wie od gościa, że to bogaty dziedzic, który robi interesa. I tuma wia się z faktorem, że, jeśli coś „się zrobi", to będzie „na połowę". A faktor robi trzy susy — już jest u gościa w przedpokoju i tu zaczyna się

SCENA II.

Faktor (wyciąga do Żyda grubą, obrośniętą rękę): Szalom — alejchem! Słyszałem, żeście tu z waszym panem przyjechali robić interesa. Jestem Żydem — meklerem, faktorem, od pieniędzy się znaczy. U nas w miasteczku, wszyscy prawie Żydzi zajmują się pieniądzmi... Niema u nas innych interesów, rozumiecie wy mnie, prócz pieniędzy.. Każdy tu albo kramarz, albo wierzyciel... No, a kto to ten wasz pan? skąd? co ma? a czego mu trzeba?

Gość: Nie wiem, czy będziecie go znali. Jest zdaleka: z Persji i Medji.

Faktor: Z Persji i Medji? Z jakiego miasta?

Gość: Ze sotlicy Suzy.

Faktor: Ze stolicy Suzy? A jak się nazywa?

Gość: Nazywa się Haman.

Faktor (cofa się): Haman? C-c-co za Haman?

Gość: Haman, ten prawdziwy, rzeczywisty Haman, Haman syn Hamdatha...

Faktor: No, a wy co za jeden?

Gość: A ja jego Żyd Mordechaj..

Faktor: M-m-mordechaj? Ten, który dziś w m'gilah?..,

Gość (wstaje z krzesła i prosto mu w twarz): Tak! tak! tak! Mordechaj ben Jair, ben Szimi, ben Kisz (to „Kisz" ryknął mu w samo ucho).

Faktor (czerwienieje z gniewu): Widocznie nie macie z kogo żarty stroić?!

I faktor wybiega wściekły. Zjawia się nowa osoba, młodzieniec z ogoloną bródką, parą pięknych wąsów, ładnie wgórę podkręconych, pięknym łańcuszkiem, który może jest złoty, a może i nie. Właściwie jest agentem maszyn Singera. Ale od czasu do czasu, skoro wydarzy się coś nowego w miasteczku, pisuje do gazet, a artykuły swoje podpisuje: „ogolona bródka".

Dok. nast

wersytet hebrajski, szkolę artystyczną „Becalel“, szkoły „Aliance Israelit“ i inne.

PIERWSZA KSIĄŻKA W JĘZYKU ŻYDOWSKIM NA KUBIE. W Hawanie została ogłoszona pierwsza książka w języku żydowskim. Jest to zbiór poezyj młodego poety żydowskiego Eliezera Aronowskiego

KRAJOWA KONFERENCJA SJONISTYCZNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH — 3 CZERWCA BR. Egzekutywa organizacji sjonistycznej w St. Zjednoczonych postanowiła zwołać najbliższą krajową konferencję sjonistyczną na dzień 30 czerwca br. do Detroit (Michigan)

70-LECIE URODZIN ZNANEGO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Kierownik oddziału dermatologicznego przy Miejskiej klinice niemieckiej w Pradze, dr Rudolf Winternitz obchodzi w tych dniach 70-lecie urodzin. Jubilat jest wybitnie znanym uczonym w dziedzinie chorób skórnych.

ZJEDNOCZENIE ZRZESZEŃ ŻYDOWSKICH (JEWISH FRIENDLY SOCIETY) w Londynie, liczące ponad 50 tys. członków, urządziło łącznie z Organizacją sjonistyczną uroczysty bankiet na cześć b. sekretarza rządu palestyńskiego Sir Wyndhama Deedsa. Lord Melchett nadesłał pisemne powitanie, w którem wita przystąpienie organizacji żydostwa angielskiego do współpracy z Organizacją sjonistyczną. Dłuższe przemówienie wygłosił sir Deeds.

Czego nie robi się dla reklamy!

Onegdaj odbył się w Londynie proces przeciwko 40 lat liczącej pani Bercie Claire Mazon, która od dłuższego czasu byłego angielskiego ministra Filipa Snowdena z Partji Pracy zasypywała rozmaitemi listami. W pierwszym liście zarzuciła oskarżona Snowdenowi, że ją przed 20 laty uwiódł, gdy była jeszcze młodą dziewczyną, wobec czego żąda wypłacenia jej 1000 funtów za tę straconą przed 20 laty niewinność. Snowden na ten list wcale nie odpowiedział, ale pani Mazon prawie codziennie przesyłała Snowdenowi list tej samej treści, grożąc skandalem i wciągnięciem w całą tę brudną aferę żony Snowdena. Było to już Snowdenowi za dużo, więc oddał te listy policji, która autorkę aresztowała. Doszło do rozprawy sądowej, na której pani Mazon oświadczyła, że ministra Snowdena nawet nie zna i ze łzami prosiła go o przebaczenie. Potem opowiadziała fantastyczną wprost historję, a mianowicie, że zainscenizowała cały ten skandal, by zwrócić na siebie powszechną uwagę. Pani Mazon jest autorką rozmaitych powieści, których żadna gazeta nie chciała przyjąć. By sobie pomóc w karjerze, postanowiła stać się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Długo wahała się co do wyboru osoby. Chciała mianowicie zaszczycić tymi listami albo Chamberlaina, albo Lloyda George'a albo Snowdena. Wreszcie wybór padł na Snowdena. Myślała z początku nawet o morderstwie, gdyż niedawno jakieś londyńskie czasopismo ogłosiło wspomnienia skazanej na śmierć, a potem ułaskawionej morderczyni, ale do morderstwa zabrakło jej odwagi, więc zadowoliła się tą znacznie skromniejszą formą skandalu. Sąd skazał panią Mazon na 18 miesięcy więzienia.

W kalejdoskopie prasy

UCZTA PODCZAS DŻUMY

W artykule pod powyższym tytułem pisze „Nasz Przegląd“ o obecnej sytuacji wewnętrznej w państwie:

Społeczeństwo, obserwujące ciągłe igraszki sanacji i opozycji w sejmie odnosi wrażenie, że odbywa się u nas uczta podczas dżumy. Stoimy u wstępu poważnego kryzysu ekonomicznego. Kryzys ten w tej chwili nie jest jeszcze groźny i można mu wspólnemi wysiłkami zapobiec, ale biada nam, jeżeli go zlekceważymy i zaniedbamy.

A czem w tak poważnej chwili zajmuje się sanacja i opozycja? Pierwsza chce narzucić sejmowi nikomu niepotrzebną nową konstytucję, taką, która ma utrwalić aktualny stan rzeczy, mimo, że trzy lata praktyki zaświadczyły naocznie, o jego wątpliwej zbawienności. Opozycja zaś zamiast odrazu odrzucić ten projekt, zatwierdzić starą konstytucję (z dokonanemi poprawkami) i przystąpić nareszcie do jej realizacji, występuje z własnemi projektami. Zarówno te projekty, jak i projekt rządowy, nie mają żadnych szans wejścia w życie. Zaczną się więc jałowe przewlekłe dyskusje i niezdrowe targi, które się przeciągną w nieskończoność...

NASZ KOCHANY „BUND“...

P. Dr. Ign. Schwarzbart omawia w „Chwili“ nasz problem językowy w związku z projektem PPS o autonomji mniejszości narodowych i znanem stanowiskiem „Bundu“:

Trudno sobie wyobrazić, aby jakiekolwiek stronnictwo socjalistyczne w innem społeczeństwie, francuskiem, angielskiem, czy niemieckiem miało tak mało umiaru i zrozumienia dla realnej polityki w analogicznej sprawie.

Ale nasz kochany „Bund“ jest artystą w burzycielskiej robocie doktrynerskiej. Nic go uleczyć nie zdoła. Przynajmniej dotąd.

W małej Estonji żydostwo, ogarnięte tą samą walką językową, znalazło drogę do porozumienia, a porozumienie to umożliwiło realizację naszej autonomji kulturalnej. Tylko u nas, wśród Żydów polskich nie możliwem to, co stało się możliwem w żydostwie estońskiem.

Dlaczego? Kto temu winien? Odpowiedź — jasna: „Bund“ i jego adherenci... On ponosi odpowiedzialność, że kwestja naszej autonomji kulturalnej stoi na martwym punkcie i ruszyć nie może z miejsca.

„Bund“ ponosi odpowiedzialność za to, że nasz problem szkolny jest węzłem gordyjskim, którego nie można ani rozwiązać, ani rozciąć...

Źle się dzieje w narodzie, który ma taką lewicę, tępą, upartą, całemu społeczeństwu i sobie szkodzącą...

PROHIBICJA

„Il. Kurjer Codz.“ zamieszcza obszerny artykuł o problemie prohibicji w Stanach Zjedn. A. P., w którym daje wyraz stanowisku zajętemu przez nas ostatnio w całym szeregu artykułów. Konkluzja autora brzmi:

Walka konstytucji pisanej z konstytucją przyrodzoną człowieka ma zatem przebieg w gruncie rzeczy zwycięski dla konstytucji naturalnej. Pisana ratuje się tylko zachowywaniem pozorów, które jednak wywołują **coraz szerszą i coraz głębszą demoralizację.** To też szczerzy zwolennicy postępu w Stanach Zjednoczonych z przerażeniem stwierdzają, **że o wiele mniej szkodliwem było wolne pijaństwo, niż taka, jak obecnie powszechna i przymusowa trzeźwość.**

(b)

Wiadomości z kraju

Samobójstwa!

Nie nauczono mnie żebrać...

Właściciel fabryki cukierków Emanuel Laub, zamieszkały w Warszawie przy ul. Pańskiej 26, korzystając z nieobecności domowników odkręcił kurki gazowe i otruł się gazem. Przybyli domownicy znaleźli na stole list, w którym samobójca pisze, że umiera, albowiem nie ma z czego żyć, a żebrać go nie nauczono. Fabryka jego od dwóch miesięcy była nieczynną!

Znowu lawina śnieżna w Tatrach

Cudem uniknęli śmierci.

Zakopane. (Pol. A. P.) Jeszcze nie przebrzmiało echo tragicznej śmierci zasypanego lawiną Józefa Roja, gdy po Zakopanem rozeszły się onegdaj wieści o podobnym wypadku. Na szczęście okazały się nieprawdziwe o tyle, że nikt życia nie postradał. Onegdaj wybrała się w góry grupa narciarzy, znanych zes wych wyczynów sportowych, między niemi Antoni Szostak, Rozmus Aleksander i Motyka. Gdy podeszli do połowy stoku Kasprowego, ujrzeli z przerażeniem, że śnieg od szczytu zaczyna się zwolna zsuwać, a im niżej, przybierać na pędzie. Zorjentowali się jednak natychmiast jakie niebezpieczeństwo im zagraża, zawrócili na miejscu i jak strzały pomknęli w dół, za nimi w ślad pędziła lawina. Gdyby to byli mniej wprawni narciarze, byłaby znowu nastąpiła katastrofa. Dopiero na samym dole doliny lawina zatrzymała się, zwalając masy mokrego śniegu, lecz nie połknąwszy nowych ofiar

Nowy wydział Izby Adwokatów we Lwowie

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów we Lwowie, na którem dokonano wyboru nowych władz izby.

Zgłoszono dwie listy. Jedną tzw. rządową, i dawnego Wydziału, a drugą tzw. opozycji. Przeszła lista tzw. rządowa przygniatającą większością głosów. Prezydjum wybrano jednogłośnie.

Wybrani zostali: Prezydent: mecenas dr Michał Grek, wiceprezesi: dr. Henryk Loewenherz i dr Emil Sommerstein, prokurator: dr. A. Till, zastępcy, dr. Herschtal, dr. Pokorny i dr Schoenbach, Prezydent Rady Dyscyplinarnej, dr Ignacy Wein.

Członkowie Wydziału: Dr. Brückman, Dr Buber, Dr. Chotimer, Dr Dogilewski, Dr. Landesberg, Dr. Longschamp, Dr. Laz, Dr. Głuszkiewicz, Dr. Oleśnicki, Dr. Pieracki, Dr. Schmidt, Dr Sandauer, Dr. Wolf.

KRYZYS SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO. W ubiegły piątek ogłosili nauczyciele szkół „Tarbutu“ w Warszawie strajk. O godzinie 12-tej przerwano naukę i nauczyciele opuścili szkołę. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem Nauczyciele od dłuższego czasu nie otrzymywali pensji.

Strajk nauczycieli żydowskich w Wilnie zdołano zlikwidować. Gmina przeznaczyła dla nauczycieli sumę 15 tys. zł Wczoraj przystąpili nauczyciele do pracy

TURYŚCI Z POLSKI DO PALESTYNY. Do Palestyny udaje się z Polski na święto Pesach wielu turystów, wśród nich przedstawiciele żydowskich sfer gospodarczych, a także szereg działaczy sjonistycznych.

200 TYS. DZIECI BEZ NAUKI SZKOLNEJ. Warszawska „Epoka“ donosi: „Już obliczono, że w najbliższym roku szkolnym 200 tysięcy dzieci nie dostanie się do szkół z powodu braku lokalów i sił nauczycielskich. Conajmniej 200 000, prawdopodobnie zaś jeszcze więcej, zawsze bowiem pomiędzy papierem a rzeczywistością zachodzi pewna różnica na niekorzyść tej ostatniej“.

Pozatem, gdyby społeczeństwo żydowskie nie łożyło funduszów na szkolnictwo początkowe z własnej szkatuły wawrzyn ciemnoty Magistratu warszawskiego przedstawiałby się jeszcze bardziej imponująco.

AGUDA TYLKO PROTESTUJE, A NIE WYSTĘPUJE Z GMINY W WILNIE. W związku z wiadomością donoszącą, że frakcja Agudy w radzie gminy żydowskiej w Wilnie rozesłała komunikat o jej wystąpieniu z rady gminy na skutek zatwierdzenia rabina Rubinsteina na stanowisko rabina wileńskiego stwierdzić należy, że komunikat ten zawiera jedynie protest przeciwko zatwierdzeniu tej nominacji, natomiast nie wspomina o wystąpieniu frakcji Agudy z rady gminy żydowskiej Z kół zbliżonych do gminy wileńskiej komunikują, że na ogólną liczbę 25 członków rady gminnej 17 (sjoniści, mizrachiści, kupcy, rzemieślnicy) wypowiedziało się za kandydaturą rabina Rubinsteina, 3 zaś (bundyści) nie zajęło w tej sprawie żadnego stanowiska, 5 natomiast (Aguda oraz „Achduth“) wypowiedzieli się przeciwko kandydaturze rabina Rubinsteina.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 27	Marzec **26** Wtorek 14 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 56

Gratulacje kahału krakowskiego dla prof. Einsteina

Na wniosek r. dra Schwarzbarta wysłało prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej do prof. Einsteina z okazji 50-lecia jego urodzin telegram gratulacyjny następującej treści: „Imieniem gminy wyznaniowej w Krakowie przesyłam Panu, który jest świecznikiem wiedzy i ozdobą żydostwa, najserdeczniejsze, najszczersze życzenia Prezydent dr. Landau“.

Komisje szacunkowe dla wymiaru podatku obrotowego za rok 1928

Z Krak. Stowarzyszenia Kupców donoszą nam: Komisja szacunkowa dla wymiaru podatku obrotowego za rok 1928 rozpoczyna **dziś** we wtorek swe urzędowanie. Chwilowo rozpatrywane będą sprawy tyczące się podatników mieszkających w dzielnicach Kazimierz i Stradomiu-Wiślna (III. komisja). Posiedzenia komisyj I-ej i II-ej rozpoczną się w najbliższych dniach.

Nasz rodak Dr. Kraus — wybitnym socjologiem

W Krakowie bawi od kilku dni znany i sympatyczny nasz towarzysz Dr. Izrael Kraus z Wieliczki, którego pamiętamy z jego głośnej przed kilku laty afery, zakończonej zdegradowaniem jako oficera i aresztowaniem za ostentacyjne przyznanie się do narodowości żydowskiej. Tow. Kraus udał się po wystąpieniu z wojska zagranicę na studja socjologiczne i filozoficzne. W r. 1925 uzyskał na uniwersytecie berlińskim doktorat filozofii magna cum laude za dysertację p. t. „Koexistenz der Ethik und Wirtschaft in der Wohlfahrtspflege“. Przy dalszej jednak pracy naukowo-społecznej napotkał w Berlinie jako Żyd z Polski na znaczne trudności i szykany, wskutek czego, polecony przez prof. Einsteina prez. Weizmannowi, wyjechał do Anglji. Ostatnie dwa lata spędził tow. Dr. Izrael A. J. Kraus w Anglji i Ameryce, rozszerzając i pogłębiając swe studja socjologiczne. Owocem ich są dwa wybitne dzieła: „The sick society“ (Chore społeczeństwo) i „Human efficiency“ (Ludzka twórczość). Pierwsze dzieło odznaczyły uniwersytety w Chicago i w Oxfordzie, a uniwersytet chicagowski wydaje je własnie w swoim nakładzie. Dr. Kraus jest twórcą ciekawej teorji socjologicznej o istocie społeczeństwa, o dwóch sferach, zdrowej i chorej, życia ludzkiego. Dr. Kraus przenosi pojęcie *przestrzeni* z dziedziny nauk przyrodniczych do socjologji — teorja, która szczególnie dla ideologji sjonistycznej duże posiada znaczenie. Do nader ciekawych i oryginalnych poglądów Dra Krausa jeszcze wrócimy.

Dr. Kraus zajęty jest obecnie krokami około habilitacji na uniwersytecie w Oxfordzie, a do Polski przyjechał w gościnę po 7 latach, czując się Żydem polskim z krwi i kości.

Sytuacja na Wiśle i jej dopływach

Stacje wodowskazowe sygnalizowały wczoraj następujące stany wód, wyższe od normalnych:

Na Wiśle: w Pustyni o 155 m, w Dworach o 2.02 m, w Smolicach o 2.57, w Tyńcu o 2.33, w Krakowie o 2.29, w Niepołomicach o 2.47, w Nowej Wsi o 2.04, w Karsach o 2.63, w Pawłowie o 2.81, w Szczucinie o 2.83, w Ostrówku o 2.45 (woda opada).,
Na Sole: w Oświęcimiu o 0.75 m,
Na Skawie: w Zatorze o 1.07 m,
Na Rabie: w Proszówkach o 2.23 m,
Na Dunajcu: w Nowym Sączu 0.77 m.
Na Wisłoce: w Żółkwi 0.95 m,
Na Ropie: w Topolinach o 1.15 m,
Na Jasiołce: w Jaśle o 2.24 m,
Na Wisłoku: w Rzeszowie o 3.35,
Na Sanie: w Przemyślu o 0.89 m,

ZATORY:

Ujście Strumienia, lewego dopływu Wisły, zatarasowały opadające lody wiślane, do tego stopnia, że Kierownictwo Obwałowania Wisły w Szczucinie uznało za potrzebne użyć wczoraj rano patrolu saperskiego do usunięcia zatorów lodowych z tego miejsca.

Na Dunajcu lody od Krościenka ruszyły.

Ujście Nidy uwolniło się od lodów, a prawdopodobnie i dalsze partje tej rzeki.

Z Jasła donoszą o utworzeniu się 2-ch zatorów na Wisłoce w Kątach i Żmigrodzie, a 4-ch zatorów na Jasiołce, a to: w Dukli, Jedliczu, Sadkowej Hańkówce. Z tych zator w Hańkowóce już spłynął. Do rozbicia zatoru w Jedliczu długiego na 1700 metrów wezwano pomocy wojskowej.

Na Ropie stan wody opadł i lód spłynął.

Na Sanie pod Przemyślem lód ruszył o godzinie 2giej w nocy, wywołując zator spiętrzający wodę o 60 centimetrów. O godzinie 4 rano zator spłynął.

Na Skawie spłynął zator z Grodziska.

SZKODY:

Z dotychczasowego pochodu lodów zostały uszkodzone następujące mosty:

Na Sole w Porąbce 2 prowizoryczne mosty drogowe oraz w Broszkowicach prywatny most, służący do eskploatacji szutru.

Na Wiśle w Pustyni pod Oświęcimem, most drewniany — przyczem komunikacja piesza możliwa.

Na Popradzie pod Biegonicami most drewniany zerwany, a komunikacja między Nowym i Starym Sączem przerwana.

Na Popradzie pod Piwniczną — most drewniany uszkodzony.

Na Wisłoce pod Jaworzem — most uszkodzony, komunikacja dotychczas utrzymana.

W Łabuziu pod Pilznem most został zerwany i komunikacja między Dębicą a Pilznem na moście przerwana, jednak umożliwiona zapomocą galaru.

ODCZYT SZ. J. IMBERA

Staraniem Związku Przedświt Haszachar odbędzie się jutro we środę o godz. 7.30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3 odczyt znanego pisarza żydowskiego S. J. Imbera n. t.: „Życie żydowskie i literatura żydowska w Ameryce“.

Tezy odczytu: 1) Zasadnicze cechy życia amer. 2) „Melting post“ w robocie. 3) Wpływ imigracji na życie ghetta. 4) Żydostwo pozaghettowe. 5) Rozdwojenie kulturalnej jaźni. 6) Organizacje pseudopolityczne i ligi prawdziwej miłości bliźniego. 7) Żyd. literatura ghetta 8) Literatura wyzwolona z ghetta. 9) Stosunek poetów żyd. do wartości amer. 10) Zapał i energja w życiu i literaturze, a brak idei przewodniej u obu. Odczyt wygłoszony zostanie w jęz. żydowskim.

— **NASTĘPCĄ P. DRA EMILA BOBROWSKIEGO** jako posła socjalistycznego z m. Krakowa, który — jak wiadomo — zrzezygnował z mandatu, będzie kolejny kandydat listy PPS p. Maslek, kolejarz.

— **PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.** Stosownie do reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 bm. magistrat zawiadamia, że przez cały tydzień przedświąteczny tj. od dnia 25 do 30 bm. wszystkie zakłady handlowe mogą być otwarte o 2 (dwie) godziny dłużej, to jest najpóźniej do godziny 21-ej.

— **Z KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW.** Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie na walnem zgromadzeniu, odbytem pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu dra Marjana Szyjkowskiego, dokonał wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Jan Pietrzycki, wiceprezes Józef Aleksander Gałuszka, sekretarz Mieczysław Zielenkiewicz, skarbniczka Magdalena Samozwaniec, członkowie wydziału: Karol Hubert Rostworowski, Bogusław Butrymowicz, Kazimierz Czachowski, Michał Rusinek, Jerzy Ronard-Bujański, członkowie komisji rewizyjnej: Marja Pawlikowska, Karol Ludwik Komiński, Anatol Krakowiecki.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 260, wołów 108, krów 223, jałówek 135, cieląt 1003, nierogacizny 1222, razem 2951 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2957 sztuk, na konsumcję innych gmin 103 sztuk, pozostało niesprzedanych 25 sztuk. Spęd bydła rogatego, cieląt i świń był większy jak w ubiegłym tygodniu. Ceny bydła rogatego i nierogacizny na poziomie cen ubiegłego tygodnia. Cielęta nieco tańsze. Niesprzedano 25 sztuk bydła.

— **WŁAMANIE DO PRACOWNI BIELIZNY.** W dniach między 22 a 24 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do pracowni bielizny Propera Lejzora, przy ul. Zielonej l. 23 i skradli większą ilość płótna białego i kolorowego oraz jedwabiu surowego i guzików, łącznej wartości około 6.000 zł. Sprawcy weszli do pracowni przez wybitą dziurę w dachu i drewnianym suficie. Dochodzenia w toku.

— **ZNOWU PODRZUTEK.** Dnia 24 bm. o godz. 19 znaleziono porzucone na schodach domu przy ul. Zielonej l. 23, dziecko płci żeńskiej około 4 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W tutejszym wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24, zdeponowane są dwie flaszki wódki (likieru) zakwestjonowane, jako pochodzące z kradzieży. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór w godzinach urzędowych.

— **SKRADŁ KOCE.** Sroka Wojciech (lat 22), z Piekar, pow. Kraków, robotnik, aresztowany został za kradzież koców, wartości 45 zł. na szkodę zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

— **GORYL — AMATOREM KUR.** Ślusarczyk Józef, (lat 25) z Zakliczyna bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Goryl Jan (lat 21) z Krakowa bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za kradzież kur, wartości 76 zł, na szkodę Pollera Leona.

— **ARESZTOWANIA.** Trymiełowski Józef (lat 25) bez zajęcia, zam. przy ul. Ciemnej l. 1, Obydziński Władysław (lat 26) bez zajęcia, zam. przy pl. Starowiślnej l. 43 i Kania Michał (lat 33), czeladnik piekarski, zam. przy ul. Gromadzkiej l. 6, aresztowani zostali za kradzież kuferka skórzanej i portfelu na szkodę Jana Wylęgały. — Gołik Stanisław (lat 43) robotnik, zam. przy ul. Łagiewnickiej 40, aresztowany został za opilstwo i zgorszenie publiczne.

— **DJABLIK DRUKARSKI OBRAŻA P. PREMJERA!** W artykule „Pocieszenia — zamiast zapowiedzi pomocy“, w szpalcie 1-szej, wiersz 30 od dołu, przekręcił djablik drukarski „piękne wykresy“ p. premjera o wzroście produkcji, na „piękne wykręty“!

— **ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ BŁP. INZ. JÓZEFA SAREGO WICEPREZYDENTA MIASTA KRAKOWA** złożył Zachodni Małopolski Związek Tow. Opieki nad Sierotami Żydowskiemi dla uczczenia pamięci Pierwszego Prezesa Krajowego Komitetu Opieki nad Wdowami i Sierotami Woj. w Krakowie (1918—1921) kwotę dolarów 25 na rzecz krakowskich pozazakładowych sierót żyd. (Zielona 3). 681x

— **WDOWA PO BŁP. SZYMONIE LEWKOWICZU** ofiarowała dla uczczenia pamięci Męża na rzecz Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. Pozazakładowemi w Krakowie (Zielona 3) dolarów 50 oraz na rzecz Zachodnio- Małopolskiego Związku Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. dolarów 90. 681x

---

ZMARLI:

Sender Apotheker l. 74, Hena Kleinhändler l. 82, Helena Fischgrund l. 7, Izrael Jahr l. 73, Róża Jakubowicz (z Kałusza) l. 21, Chawa Königsberg (z Rozwadowa) l 33.

Jakie resorty obejmie rekonstrukcja gabinetu?

Wzmocnione stanowisko p. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 3. Wedle obiegających po głosek, sprawa rekonstrukcji gabinetu jest już rzeczą postanowioną. Rekonstrukcja ma nastą pić natychmiast po zamknięciu sesji sejmowej, czego należy spodziewać się lada dzień, prawdo podobnie około czwartku.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że w ostatnich dniach stanowisko premjera Bartla uważać należy raczej za wzmocnione, to też nie należy spodziewać się jego ustąpienia. Mówi się natomiast o ustąpieniu ministra Składkowskiego, który ustąpiłby miejsca p. Raczkiewiczowi, dotychczasowemu wojewodzie w Wilnie. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych miałby być utworzony specjalny podsekretarjat stanu do spraw mniejszości narodowych. Na stanowisko to upatrzony jest wojewoda wołyński p. Józewski.

Ministrem skarbu ma zostać senator Gliwic. Miejsce ministra Kwiatkowskiego, który wraca podobno na swe dawne stanowisko do Chorzowa, ma zająć b. min. Klarner. Mówi się też upor czywie o ustąpieniu ministra Miedzińskiego.

Prezes N.I.K.P. o tegorocznych przekroczeniach budżetowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 3. Sin. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos prezes Najw. Izby Kontr. Państwa **prof. Wróblewski**, celem wyjaśnienia sprawy przekroczeń budżetowych za rok bieżący. Mowca wyjaśnia, że oparte na przypuszczalnych wyliczeniach całorocznych przekroczenia dokonane zostały na podstawie dwóch źródeł: 1) ogólnych obrotów kasowych i 2) kredytów dodatkowych. Z wykazów ogólnych obrotów kasowych — wyjaśnia dalej mowca — wynika, że w ciągu 10 miesięcy, wydatki w całym budżecie wynosiły 92 i pół proc. preliminowanej sumy całorocznego budżetu. Nie było jednak w tem 145 miljonów, tj. dodatku dla urzędników i inwalidów, do którego rząd był upoważniony ustawą skarbową.

Po potrąceniu tych dodatków procentowe wykonanie budżetu w ciągu 10 miesięcy wynosiło 87 i pół procent, w ciągu zaś całego roku 104 do 105 proc., **co odpowiadałoby przekroczeniu 100 miljonów, a razem z wydatkami na urzędników — 245 miljonów.**

O ile idzie o kredyty dodatkowe, mowca zaznacza, że min. skarbu asygnuje wszystkim resortom miesięcznie jedną dwunastą część wydatków preliminowanych na cały rok. Jeżeli wydatki mają być wyższe dzieje się to na podstawie tzw. kredytów dodatkowych. Wedle wykazu, nadesłanego do N.I.K., kredyty takie otwarto w okresie prawie 10-cio miesięcznym na sumę 233 miljony.

Z porównania wyżej podanej cyfry przekroczenia budżetowego w wysokości 245 miljonów i cyfry 233 miljonów kredytów dodatkowych wynika, że przypuszczalna suma przekroczeń jest mniejwięcej zgodna.

Wkońcu swych wywodów porusza mowca sprawę osobistą. Zaznacza przedewszystkiem, **że przemawianie w Sejmie nie jest dla niego szczególną przyjemnością.** Wobec głosów krytyki, jakie podnosiły się o działalności N.I.K. mowca prosi Sejm **o wyrażenie swego zdania, czy przyjmuje do wiadomości jego wyjaśnienia. Wnosząc z przemówienia p. Czapińskiego przypuszcza mowca, że między Sejmem a nim istnieje różnica zdań, której nie może brać lekko. Gdyby ta różnica faktycznie istniała, musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.**

Marsz. Daszyński: Udzielenie votum zaufania, o które prosi p. prezes, nie jest możliwe dziś, dlatego, że Sejm nie posiada tych wszystkich dat, które obiecał przedłożyć p. prezes Wróblewski. Co się tyczy wywodów mowcy — oświadcza dalej marszałek — jakkolwiek z **małą przyjemnością**, to jednak przypuszczam, że niema to świadczyć o małej wartości tej Wysokiej Izby. Jeżeli będzie przyjęty wniosek o odesłanie sprawy do komisji, postawię go na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Nie uważam, by wynikało to, broń Boże, ze stanowiska jakiegoś oskarżenia. Chodzi tylko o wyjaśnienie spraw, które dla całej Polski może być pożyteczne, ponieważ wszyscy znajdujemy się w stanie porządkowania finansów państwa. (Oklaski na lewicy).

Komisja konstytucyjna nie będzie obradowała

Przystąpiono z kolei do wniosku BB o **kontynuowanie obrad komisji konstytucyjnej w okresie między sesjami**. Jak wiadomo, komisja wypowiedziała się za odrzuceniem wniosku BB. W obronie wniosku staje poseł **Piasecki** (BB). W czasie jego przemówienia dochodzi do ostrej wymiany zdań między mowcą a posłami z lewicy, którzy wołają pod adresem mowcy: gdzie pan był w maju? myśmy robili maj! itd.

Po przemówieniu ministra Cara oraz posłów Niedziałkowskiego (PPS) i Strońskiego (Kl. Narodowy) oraz Bagińskiego (Wyzw). — wszyscy trzej wypowiedzieli się przeciw wnioskowi — **uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji odrzucić wniosek BB.**

O pomoc dla ofiar katastrofy gospodarczej

Z kolei poseł Kościałkowski (BB) referował rezolucję komisji budżetowej o przyjście z pomocą ludności, dotkniętej klęskami żywiołowemi.

Przyjęto również rezolucję posła Eisensteina (Koło Żyd.), który przedstawił katastrofalną sytuację ludności żydowskiej w miastach. Uchwalone rezolucje wzywają rząd do udzielenia wydatnej pomocy kredytowej spółdzielniom kupieckim i rzemieślniczym oraz tym osobom, które popadły w ciężką sytuację gospodarczą przez mrozy i zaspy śnieżne.

Druga rezolucja wzywa rząd do zredukowania podatku obrotowego za rok ubiegły i rozłożenia reszty na 12 rat miesięcznych bez doliczania odsetek i odpisania kar za zwłokę.

Art. 116.

Następnie poseł **Prager** referował rządowy projekt noweli do artykułu 116 pragmatyki służbowej. Jak na innem miejscu donosimy, komisja administracyjna uchwaliła dziś odrzucić projekt rządowy. W tym duchu też wypowiada się pos. Prager. W obronie wniosku rządowego przemawia pos. Pacholczyk (BB), w głosowaniu jednak uchwalono zgodnie ze stanowiskiem większości komisji odrzucić projekt rządowy, przedłużający moc obowiązującą art. 116 na rok.

Poprawki Senatu

Po przerwie przystąpił Sejm do głosowania nad poprawkami budżetowemi Senatu. **Nad poprawką Senatu, przywracającą 6 miljon. funduszu dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych**, zarządzono głosowanie imienne.

Poprawkę Senatu odrzucono. Naogół zajął Sejm wobec poprawek Senatu stanowisko identyczne z uchwałami komisji budżetowej.

Po ukończeniu głosowania marszałek **zarządza** 10-minutową przerwę celem ustalenia **globalnych** cyfr ustawy skarbowej. Po przerwie odczytano ustawę skarbową, którą uchwalono.

Zamknięcie sesji

Następnie marszałek udziela głosu ministrowi **Składkowskiemu, który odczytał dekret Prezydenta, zamykający z dniem dzisiejszym zwyczajną sesję budżetową Sejmu.**

Marszałek: Wobec zamknięcia sesji **pozostaje** mi tylko miły obowiązek życzenia **Panom po 5-cio miesięcznej ciężkiej pracy miłego spędzenia zasłużonych wywczasów i wesołych świąt. To samo życzenie zwracam pod adresem tych, którzy z nami rzetelnie przez tych 5 miesięcy współpracowali, tj. do pp. ministrów i przedstawicieli Rządu.**

Oświadczenie marszałka przyjęte zostało oklaskami przez całą Izbę z wyjątkiem klubu narodowego. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 11.15 w nocy.

Śledztwo w sprawie zamordowania red. Schlegla

Wiedeń, 25 3 PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia: W ciągu dnia dzisiejszego przedsięwzięła policja liczne aresztowania w kołach nacjonalistycznych i komunistycznych. Większa część aresztowanych została jednak wypuszczona na wolną stopę, ponieważ okazało się, że nie pozostawali oni w żadnym związku z morderstwem, popełnionem na redaktorze Schlegel'u. Śledztwo nie dało dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów. Nie ulega jednak wątpliwości, że morderstwo popełnione zostało z motywów politycznych.

Lot „Zeppelina"

Marsylja, 25 3. PAT. Sterowiec niemiecki „Zeppelin", który odleciał z Friedrichshafen o godz. 0.54 przeleciał nad Marsylją o godzinie 7.45 rano, kierując się na wschód.

Angielski okręt zatopiony przez parowiec amerykański

Londyn, 25. 3. (AW) Zatopienie angielskiego okrętu „Imalone" przez amerykański okręt „Alabane" na wybrzeżu Suisiany wywołało ostre napięcie stosunków angielsko-amerykańskich. Komendant angielskiego okrętu oświadczył następcom prasy, że w myśl sprawozdania kapitana „Alabana" okręt „Ilanone" już od trzech lat uprawia przemycanie alkoholu. Ambasador angielski zażądał w dniu wczorajszym z polecenia swego rządu wyjaśnienia z Waszyngtonu. W odpowiedzi na to oświadczono, że ani departament rządowy, ani urząd skarbowy oficjalnie nie są powiadomione o tem zajściu, wobec czego rząd amerykański nie jest w stanie udzielić w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

Wiedeń, 23 3 (PAT) W związku z aferą przemycania kokainy aresztowanych zostało 5 osób, mianowicie: farmaceuci Treister i Schoental, kupiec egipski Hussein-Noahal, p. Olga Rindel i ekspedjent Klein. Oskarżeni stanęli dziś przed sądem karnym. Rozprawę odroczono do przesłuchania dalszych świadków.

Sensacyjne aresztowanie przywódcy bojówki ukraińskie we Lwowie

Lwów, 25. 3. (T) W dniu dzisiejszym dokonała policja lwowska sensacyjnego aresztowania pozostającego w związku z zamachem na listonosza we Lwowie. Jak wiadomo w czasie procesu aresztowany Mycyk zeznał, że został namówiony do napadu przez pewnego znajomego komendanta bojówki. Policja rozpoczęła śledztwo i w dniu dzisiejszym aresztowano studenta Uniwersytetu lwowskiego Zenobiego Knysza, którego Mycyk w czasie procesu nazywał pseudonimem „Bryła". Aresztowany Knysz mieszka w ukraińskim domu akademickim i jest prawdopodobnie jednym z głównym organizatorów napadu.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni „PRODUKT“
Spółdz. Handl. z ogr. odpow. w Sanoku

odbędzie się dnia 1 kwietnia 1929 o godz. 10. w lokalu Spółdzielni przy ulicy Cerkiewnej.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji Związku Rewizyjnego,
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności rachunków za rok ubiegły oraz przedłożenie bilansu otwarcia na rok 1929
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z nadzoru i kontroli w przedmiocie sprawozdania Dyrekcji,
5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi,
6. Wybór Prezesa oraz 2 członków Zarządu w miejsce ustępujących,
7. Rozdział czystego zysku za rok 1928,
8. Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla 1 członka Spółdzielni oraz najwyższego obciążenia Spółdzielni.
9. Zmiana Statutu,
10. Wnioski Członków.

ZARZĄD.

Sanok, dnia 20. marca 1929.

Wyniki „wyborów“ we Włoszech

Rzym. 25. 3. PAT. (Stefani) Wyniki wyborów w całym kraju są następujące: ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 9.650.570. Głosowało 88.650.740, czyli 89.63 proc. Za ustrojem faszystowskim oddano 8.596.573, przeciwnych głosów 136.198, pustych kartek lub głosów nieważnych było 6.824. Brak jeszcze ostatecznych wyników z kilku sekcyj.

Rzym. 25. 3. PAT. (Stefani). Podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych przyjeł przedstawicieli pracy. W czasie konferencji podsekretarz przypomniał, że w roku 1921 procent głosujących wyrażał się cyfrą 58, w roku 1925 — 63 proc., w ostatnich zaś wyborach przekroczył 80 proc. W ten sposób głosowanie obecne może być nazwane plebiscytowem. W końcu swoich wywodów, podsekretarz stanu zobrazował szereg epizodów z dnia wyborów, podkreślając, jako znamienną cechę tych wyborów o charakterze plebiscytowym, znakomity porządek i wielki entuzjazm, wreszcie ich niepospolity sukces.

Podchmieleni dyplomaci wywołują karczemną awanturę

w hotelu wiedeńskim

Wiedeń. 25. 3. (AW) Pisma tutejsze omawiają szczegóły przykrego zajścia, wywołanego onegdaj w nocy przez kilku hiszpańskich i południowo-amerykańskich dyplomatów w halu hotelu Grand. Dyplomaci ci **bardzo podchmieleni, zaatakowali nocnego portjera hotelowego, który w bardzo grzeczny sposób prosił ich o zachowanie spokoju, ze względu na późną porę nocną. Jeden z dyplomatów uderzył w odpowiedzi portjera w głowę laską (!), drugi zaś pod czas bójki zbił ogromną szybę w drzwiach wchodowych.**

Policja ograniczyła się do spisania protokołu, który został odesłany do austrjackiego urzędu kanclerskiego. Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń o tem zajściu urząd kanclerski oficjalnie o tem zajściu zawiadomi odnośne rządy. Sprawa ta wywołała wśród ludności tutejszej wielkie rozgoryczenie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 25. 3. 1929. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Polski Bank Przemysłowy 81.

Akcje handlowe: Pharma 6,50.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż dolarowa 90, 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 108.50—109.50.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja utrzymana. Zainteresowanie w dalszym ciągu ograniczone do drobnej ilości papierów, większość w zaniedbaniu W małych ilościach, robiono jedynie Bankiem Przemysłowym i Pharmą. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana przy większych obrotach.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza dla Gazów wschodnich w płaceniu 22 i Nobla 21.50. Obroty znaczniejsze

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. 3 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 166, 167 i pół, 167 i jedna czwarta, Bank Sp. Zarobk. 85, Elektrownia Dąbrowa 105, Siła i Światło 136, 134, Firley 59, 49 i pół, 50, Polski Przem. Naft. 75, 76, Lilpop 34, 33 i jedna czwarta, Modrzejów 28 i trzy czwarte. 27 i trzy czwarte, Rudzki 49. Starachowice 31. 30 i pół, **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 100 i jedna czwarta, 100, 5-proc. dolarowa 89.87, 5-proc konwersyjna 67. 5-proc. kolejowa 59, 10-proc kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 123.84 i pół, 124.15 i pół, 123.53 i pół, Holandja 357.62, 358.52, 356.72, Londyn 43.29, 43.40, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85 i pół, 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.61, 172.01, 171.18, Sztokholm 238.26, 238.86, 237.66, Wiedeń 125.36 i pół, 125.68, 125.05, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niem 211.61, Budapeszt 155.40, 155.80, 155.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 3.: żyto 33—33 i pół, pszenica 45 i pół do 46 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i jedna czwarta do 33 i jedna czwarta, jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 33 i pół do 34, ospa żytnia 25—26, ospa pszenna 26 i pół do 27 i pół, mąka żytnia 48 i jedna czwarta, mąka pszenna 64 i trzy czwarte do 68 i trzy czwarte, groch polny 45—48, groch Wiktorja 64—69, groch Folgera 55—60, wyka łasowa 45—43, Peluszka 41—43, Seradella 62—67, Łubin niebieski 25—26, łubin żółty 36—38. Usposobienie słabe

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25 3 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.52—169.02, Budapeszt 123.74—124.01, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.47.45—34.57.45, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.71—27.84, Praga 21.028—21108, Warszawa 79.58—79.86, Zurych 136.59—137.09 Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.27—168.87, Francuskie 27.82—27.98, Szwajcarskie 136.32—137.12,

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.902, Kompas 15.50, Merkury 21.80, Czerniowiecka 64 i jedna czwarta, Północna 1145, Południowa 11.70, Cement 125, Alpiny 40.10, Rima 116.6, Siersza 10.10, Zieleniewski 113.1, Fanto 5 i jedna czwarta, Karpaty 10.79, Galicja 65

Giełda zurychska

Zurych, 25 3 PAT. Paryż 20.30 i jedna czwarta, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.12 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 78.30, Holandja 208.40, Berlin 123.30, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 138.85, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.61, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.09 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.75.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 26 marca.

Kraków. (413,1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny, 12.10. Koncert płyt gramofonowych, 13 i 14.50—15.10. Komunikaty, 15.10. Transmisja z Warszawy: odczyt dla maturzystów. 16.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci, 17—17.25. Odczyt pt. „Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci. Ostre choroby zakaźne cięższego stopnia“, wygł. Dr. Aleksander Polek. 17.25—17.50. Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“. wygł. Dr. W. Ormicki, Asystent U. J., 17.55. Transmisja koncertu z Warszawy. 18.35. Transmisja recytacji poezji współczesnej z Poznania, 18.50. Rozmaitości, 19.10—19.35. „Przegląd radiowy“, wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 19.35—19.45. Komunikaty, 19.50. Transmisja opery z Poznania. Po audycji tj. około godz. 22-giej transmisja komunikat z Warszawy.

Praga. (343.2) 19.30. Koncert symf. z Filharm. czeskiej.

Wrocław (321.2) 20. „Aida“ opera Verdiego.

Sztokholm. (438) 20. „Mignon“ opera Thomasa.

Kopenhaga. (339.8) 21.30. Wieczór Beethovena.

— **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI OLUSI ROSTALÓWNEJ** 20 zł na TOZ — składa Sonnenscheinowa.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DWA PRZEDSTAWIENIA PURIMOWE „AZAZELU“** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Dziś, we wtorek o 7'30 i 10 wiecz. Wielka Rewja Purimowa, złożona z starych i nowych szlagierów. Na czele zespołu ulubieńcy Krakowa pp. Ola Lilith, W. Godik, J. Strugacz, N. Sybircewa, A. Lipska, M. Potasiński, J. Zucanowicz, Ben Dow i in. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a od 6-tej wiecz. przy kasie teatru

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś we wtorek ostatni raz doskonała rewja „Wyrwicz w Gongu“. W środę premjera pt. „Klejnoty Krakowa“. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **JUBILEUSZOWY PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Program poranku, w którym znajdują się trzy nigdy dotychczas w Krakowie nie wykonane kompozycje, a mianowicie Sikorskiego Symfonja Nr. 2, Szymanowskiego „Marsz zbójnicki“ i „Taniec zbójnicki“, z baletu góralskiego „Harnasie“ i Fitelberga „Rapsodja polska“ oraz Moniuszki „Bajka“, wzbudził wśród miłośników muzyki żywe zainteresowanie. Batutę nad krakowskimi symfonikami objął Grzegorz Fitelberg, dyrektor warszawskiej Filharmonji. Bilety w cenie od 1—5 zł w ograniczonej ilości ze względu na przyjazd delegatów i gości sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru tel. 1485.

— **IVENKA GETREY** młodziutka tancerka wystąpi w Starym Teatrze na poranku 1 kwietnia br. o godz. 11'30 Będzie to występ pożegnalny przed wyjazdem zagranicę.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 7'30 i 10 wiecz. „Wielka Rewja Purimowa“ (występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cień“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Poniedziałek: „Wyrwicz w Gongu“.
Wtorek: „Wyrwicz w Gongu“
Środa: „Klejnoty Krakowa“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ramona“ (Dolores del Rio).

— **KINO „CORSO“:** „Ostatnia walka“ (w głównej roli Thomas Meigham).

NOWOŚCI: „Chora z urojenia“ (Bebe Daniels).

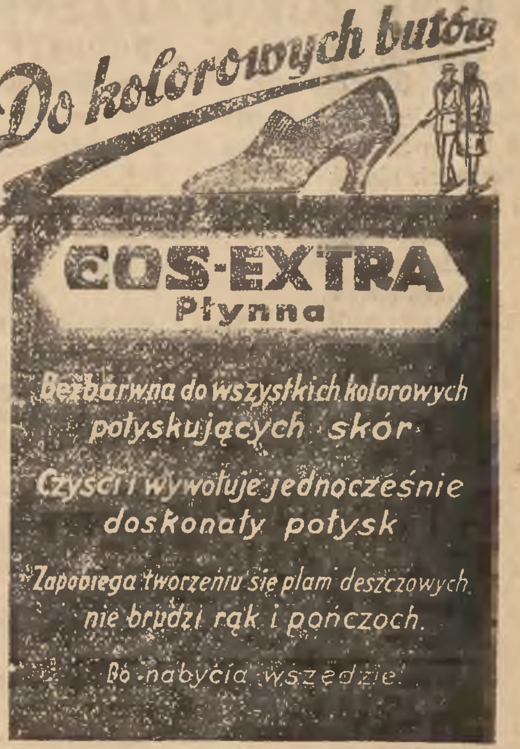
SZTUKA: „Grobowiec wielkiej miłości“.

UCIECHA: „Kobieta na torturach“ (Lili Damita i Wl. Gajdarow).

WANDA: „Goniec cesarski“.

WARSZAWA: „Podróż poślubna z teściową“

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.



Wolne posady

CHŁOPIEC do posyłek i uczenice modniarskie do natychmiastowego wstąpienia — poszukiwane: Hamburger, Grodzka 1. 641x

POSZUKUJE SIĘ ekspedjentki z praktyką do sklepu delikatesów: Anis Szewska 15. 615g

ZDOLNA modniarka i uczenica potrzebne od zaraz do firmy: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 664x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Nauka i wychowanie

PARYŻANIN udziela lekcyj, konwersacji i języka francuskiego po cenach bardzo umiarkowanych: Podgórze, Długosza 12, u Bereziaka, lub telefon 2937, w godzinach popołudniowych. 674x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

LEKCJE modnych robót ręcznych. Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

Kupno

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 512g

Różne

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 2697sse

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Sa mogwałt mężczyzn — kobiet“. Doktor Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“. Doktor Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 492a

UNIEWAŻNIAM paszport zagraniczny wraz z dokumentami, wydany w Starostwie w Tarnobrzegu dnia 9 lutego b. r. serja 525128, zgubiony w pociągu na przestrzeni Baranów—Warszawa w dniu 19 marca b. r. na nazwisko Feiwel Leipzig syn Mozesa i Chaji, ur. 3 października 1906 r. 517g

ZGUBIONY weksel na kwotę 60 zł., wystawiony przez p. Grüna, płatny 3 lipca b. r., żyrowany przez p. W. Heubergera, Miodowa 35, unieważnia się. Heuberger.

Sprzedaż

DO SPRZEDANIA parcela 1.800 metrowa, 3-frontowa, w najładniejszej dzielnicy miasta Tarnowa. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Kubicz, Tarnów, Grottgera. 503g



Lokale

DO WYNAJĘCIA zaraz lokal biurowy przy ul. Grodzkiej 40, złożony z 6-ciu pokoji i 2 przedpokoji. Wiadomość w kancelarji adwokata Dra Alberta Süssera, Grodzka 11. 680x

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę materjałów budowlanych do regulacji rzek i potoków na rok budżetowy 1929/30.

Przetarg odbędzie się w Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddziału Wodnego w Krzysztoforach w następujących dniach:

1) 3-go kwietnia dla Państwowego Kierownictwa Budowy w Grybowie.
2) 4-go kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Jaśle.
3) 5-go kwietnia dla Państw. Kierownictwa Budowy w Dębicy.
4) 6-go kwietnia dla Sekcji Konserwacji publ. Rob. meljoracyjnych w Tarnowie.
5) 8 kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Bochni.
6) 9 kwietnia dla Państw. Kierownictwa Budowy w Mszanie Dolnej.
7) 10 kwietnia dla Państw. Kierownictwa Budowy w Myślenicach.
8) 11 kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Oświęcimiu.
9) 12 kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Wadowicach.
10) 13 kwietnia dla Państw. Kierownictwa regulacji Machodczy w Kątach.
11) 15 kwietnia dla Kierownictwa regulacji Rudawy w Krakowie.
12) 16 kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Nowym Sączu.
13) 17 kwietnia dla Państw. Zarządu Wodnego w Żywcu.

Szczegółowe warunki dostawy będą do przejrzenia w godzinach urzędowych w powyższych Urzędach technicznych.

Oferty pisemne, sporządzone ściśle według wymogów, określonych w „Przepisach Tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw“ wedle rozp. M. R. P. z 31 lipca 1926 L. III-396/26 (wolne od stempla) i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie skarbowej wadjum w **wysokości 5%** oferowanej dostawy, należy składać lub przesyłać pocztą do Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, w kopertach zapieczętowanych z napisem: Oferta do przetargu w dniu . . . . . na dostawę . . . . . do regulacji . . . . najpóźniej do 11 (jedenastej) godziny odnośnego dnia przetargu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana